# PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 25 (370) SOBOTA, DNIA 23 CZERWCA 1928 ROK VIII.


# Klęski Amerykan w Łodzi i w Poznaniu

## Urugwaj mistrzem Olimpjady piłkarskiej. Rozrywki ligowe. Mistrzostwa kolarskie

### *TENNISIŚCI BUDAPESZTEŃSCY W WALCE Z POLSKIMI 3:3*

Piękny kort tennisowy Legji był areną, na której rozegrano trzecie w r. bieżącym międzynarodowe spotkanie tennisowe. Po Duńczykach i Gdańszczanach przeciwnikami naszych najlepszych graczy byli Węgrzy: Jacoby, Bano, Leiner, Halter. Nasza reprezentacja nazwana w sposób skomplikowany teamem Warszawy, Poznania i Łodzi była poprostu reprezentacją Polski. Taka byłaby bowiem najodpowiedniejsza i najprostsza nazwa dla drużyny, w której skład wchodzą bracia Stolarowie, Warmiński i Loth.

Gracze budapeszteńscy byli zaledwie drugą klasą węgierską. Kehrling, Takacs, Kirchmayer, Kelemen, Petery, zajmują w liście państwowej miejsca przed niemi. Wynik więc 3:3 w żadnym wypadku nie może być uważany za zaszczytny. Zwycięstwa pozbawiło nas w znacznej mierze nieuzasadnione wstawienie do doubla Tarnowskiego, najsłabszego gracza spotkania. Dlaczego rozbito dobrą i zgraną parę Loth, Emchowicz, niewiadomo. Wyrządzono tem niedźwiedzią przysługę tennisowi polskiemu, który zamiast zwycięstwa, wyniósł tylko nierozegraną. Również bardzo słaba gra J. Stolarowa w singlu była dla nas ciosem dotkliwym. Zmierzch gwiazdy mistrza Polski, pokonanego przez młodego Węgra — Leinera, zbliża się nieuchronnie.

Najlepszym graczem turnieju był bezsprzecznie Maks Stolarow. Poza świetnem wyszkoleniem technicznem — nieskazitelne w szybkości i plasowaniu długie piłki, doskonała przytem gra przy siatce — wnosi on do walki nieprzeciętną inteligencję. Dzięki tym walorom, łodzianin zdołał gładko w trzech setach pokonać rutynowanego Węgra Jacoby'ego, który swą regularnością gry i nieruchliwością przypomniał Anglika Lova, znanego Warszawie z pierwszego występu Polski w puharze Davisa.

Najlepszym graczem Węgrów był Bano, rozporządzający świetnym „forhandrivem" i operujący pewnie długiemi, plasowanemi piłkami. Jako singlista grał przytem dobrze przy siatce.

Dwaj pozostali Węgrzy odznaczali się temi samemi zaletami i wadami gry, odpowiednio spotęgowanemi. Dobra gra z głębi kortu mało decyzji, nieumiejętność kończenia piłek. Leiner był lepszy, Halter najsłabszy.

Stolarow Jerzy zawiódł w grze pojedyńczej — grał b. dobrze w podwójnej. Warmiński uległ własnej młodości, nerwom i słabemu backhandowi, co umiejętnie wykorzystał Bano w trzech ostatnich setach. Loth rzadko dał się ponosić nerwom, po raz pierwszy w życiu grał ostrożnie i mimo ciężkiej walki zwyciężył zasłużenie.

Wyniki szczegółowe spotkania: Leiner (B.) — J. Stolarow (P.) 9:7, 6:4, 6:2. Stolarow psuje najłatwiejsze piłki i gra bardzo słabo, w ostatnim secie Węgier ma znaczną przewagę. Bano (B.) — Warmiński (D) 5:7, 2:6, 6:4, 6:4, 6:1. Warmiński początkowo gra doskonale; często atakuje i pewnie prowadzi. Gdy jednak Węgier zmusza go do defenzywy i zapędza w głąb kortu, załamuje się młodziutki poznańczyk nerwowo i przegrywa trzy sety (ostatni otwierał spotkanie drugiego dnia). Bano był najlepszym z Węgrów; ustępował Jacobyemu regularnością, przewyższał ruchliwością. Maks. Stolarow (P.) — Jacoby (B.) 6:4, 6:3, 6:4. Stolarow wykazał ponownie, że jest najlepszym graczem polskim. Przytomność w defenzywie, inteligencja, na miarę zachodnio-europejską zakrojona ofenzywa sprawiły, że rutynowany Jacoby był wobec Polaka bezsilny. Loth (P.) — Halter (B.) 6:4, 3:6, 4:6, 9:7, 6:1. Loth przeważa zdecydowanie grą przy siatce, do której jednak zbyt ostrożnie podchodzi. W grze z głębi kortu Węgier góruje. Walka, prowadzona ostrożnie wykazała równość sił. Halter miał w czwartym secie trzy razy „matchball". Leiner, Halter (P.) — Loth, Tarnowski (P.) 6:1, 14:12, 6:3. Najlepszym graczem z czwórki był Loth, najgorszym Tarnowski. Jego ciągłe „double outy", marnowanie najłatwiejszych piłek, nerwowość, pogrzebały nasze nadzieje na zwycięstwo. Loth zepsuł 20 proc. piłek, Tarnowski 80 proc. Węgrzy grali b. przeciętnie. Bracia Stolarow (P) — Jacoby, Bano (B.) 2:6, 7:5, 6:3, 6:4. W pierwszym secie J. Stolarow gra słabo, potem jednak koncentruje się i wraz z doskonałym bratem opanowuje pole. Z Węgrów lepszy, pewniejszy był Jacoby.

Ostatecznie więc wynik spotkania brzmiał 3:3, stosunek setów 12:11, stosunek gemów 125:118 na korzyść Węgrów.

Wynik sportowy spotkania nie mógł więc nas zadowolić. Gorzej jednak jeszcze było z organizacją. Organizatorowie zamiast ułatwić propagandę białego sportu, wystąpili w stosunku do prasy z nowemi represjami. Zmniejszono więc i tak skąpo udzielaną ilość biletów, zastosowano do fotografów ograniczenia, tak, że wejście na plac musieli oni opłacać solennemi zobowiązaniami dostarczenia zdjęć.

Czy nie lepiej było część tej energji zużyć na wyszkolenie sędziów, zwłaszcza linjowych, popełnili oni bowiem szereg błędów rażących i denerwujących graczy i publiczność.


Zdj. na płytach „ALFA"

SMECZ LOTHA

czołowego dublisty warszawskiego, który wskutek słabej gry partnera Tarnowskiego uległ parze węgierskiej Leiner, Halter 1:6; 12:14; 3:6.


Zdj. na płytach „ALFA"

JAKOBY

reprezentant tennisu węgierskiego, którego M. Stolarow pokonał 6:3, 6:4, 6:3.


Zdj. na płytach „ALFA"

LEINER.

pokonał mistrza Polski J. Stolarowa w 3-ch setach 9:7, 6:4, 6:2.

# Czy urządzić „Tour de Pologne"

## Bieg dookoła Polski -- największa próba naszego kolarstwa

Kolarstwo jest jednym ze sportów, posiadających u nas najdawniejszą tradycję. Czterdzieści lat temu, kiedy o życiu sportowem nie było jeszcze mowy, mieliśmy wielu cyklistów, którzy w walce z przedstawicielami zagranicy, często pokazywali im swoje tylne koło.

Obecnie kolarstwo też zajmuje u nas jedno z miejsc naczelnych. Na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu czwórka kolarska dała Polsce największy sukces, zdobywając drugie miejsce. W biegu na 50 klm. ogólną uwagę zwrócił na siebie Józef Lange, jedyny zawodnik polski, który zdołał zaimponować wybrednej publiczności paryskiej.

Przy ocenie szans naszych kolarzy przed Amsterdamem występuje jaskrawo fakt nieco dziwny, nieco nienaturalny. Otóż Polska, która posiada tak mało torów kolarskich — najlepiej przedstawia się na torze, podczas gdy nie posiadamy i nie posiadaliśmy nigdy szosowców o międzynarodowej klasie.

Taka słabość naszego kolarstwa szosowego jest nienormalna; z jednej strony dlatego, że kolarstwo szosowe wszędzie bije i bić powinno torowe swą liczebnością — i pośrednio poziomem. Torów jest mało, będzie zawsze mało; wymagają one specjalnych rowerów, jazda odbywa się w nieco sztucznych, bądź co bądź, warunkach.

Naturalnym terenem akcji kolarza jest szosa. Tylko rower szosowy jest w pełnem słowa znaczeniu sprzętem użytkowym. Prawdziwie demokratycznem, prawdziwie popularnem, każdemu dostępnem może być tylko kolarstwo szosowe.

Niesposób nie przyznać, iż jeśli kolarz torowy, atletycznie, z punktu widzenia sprawności cielesnej, bezwarunkowo stoi wyżej od szosowca, ostatni zazwyczaj przewyższa go zaletami charakteru, musząc częściej mieć do czynienia ze znużeniem fizycznem i moralnem, mając więcej sposobności do wyćwiczenia swej siły woli, wytrzymałości i energji.

Tak więc, zarówno z punktu widzenia propagandowego, jak i z punktu widzenia wychowawczego, uznać należy, iż jaknajszybsze rozwinięcie u nas zamiłowań do jazdy szosowej jest bardzo a bardzo wskazane.

Jak to tylko uczynić? Jak przyciągnąć do tej, dość niewdzięcznej gałęzi sportu zastępy naszej młodzieży, jak ją zachęcić do tej mozolnej... i dalekiej od oklasków tłumu pracy — zmagania się kolarza z wyboistą drogą, z prażącemi promieniami słońca, z ulewnym deszczem, nierównościami terenu, nieskończoną taśmą obojętnie ciągnących się jeden za drugim kilometrów?

Bezwzględnie jest sposób tylko jeden. Trzeba stworzyć taką imprezę szosową, którąby posiadła wiele rozgłosu, którąby zwróciła na siebie oczy wszystkich, którąby umiała zelektryzować tłumy — którąby umiała napełnić młode, ambitne i gorące głowy wielkiemi marzeniami.

Tu nieodparcie przychodzi na myśl, przychodzi na usta wyraz jeden, z obca brzmiący: „Tour de Pologne"!

Tak, wyścig dookoła Polski!

Kto widział, jak w Paryżu, podczas etapów „Tour de France" przed redakcjami pism zbierają się tysiące ludzi, godzinami wyczekujących na ukazanie się transparentu z wynikiem walki, odbywającej się gdzieś na brzegach morza Śródziemnego, czy też wśród plantacji winogron Szampanji, kto widział jak na odcinku drogi, z Wersalu prowadzącej do toru Parc des Princes, gdzie się kończy ostatni akt wielkiej kolarskiej imprezy — zbiera się trzysta tysięcy ludzi, kto widział, na fotografjach, jak uroczysty, jak świąteczny wygląd przybierają miasteczka i nawet wsie francuskie, w dniu, kiedy przeciągnąć przez nie ma „wielka karawana" — ten zrozumie bez trudu, dlaczego nasuwa się tak wyraźnie, tak zdecydowanie ta myśl jedna, zorganizujmy: Tour de Pologne!

Żaden mecz międzypaństwowy, niezależnie od gałęzi sportu, żadna impreza, na jakąkolwiek byłaby zakrojona skalę, nie zdoła zastąpić tego wielkiego biegu, nie zdoła tylu, co ona zyskać nowych adeptów nietylko dla sportu kolarskiego, ale dla sportu wogóle!

We Francji uczestników gigantycznego wyścigu nazywają często, z najzupełniejszą słusznością, wędrownemi nauczycielami energji. Nam w Polsce, takich nauczycieli potrzeba jest koniecznie, bo zgodzimy się, że przymiotu tego brakuje naszemu charakterowi narodowemu. Wielką szkołą i wielkim przykładem siły moralnej jest „marsz szlakiem kadrówki". Jeszcze większym, na jeszcze szerszą zakrojonym skalę, jeszcze większy wpływ wywierającym, może być kolarski bieg naokoło Polski. Gdyż on dopiero da nam prawdziwą miarę naszych charakterów i on dopiero nauczy sportowców polskich, nauczy szeroką publiczność polską większej od siebie wymagać siły ducha.

Tour de France został już skopjowany przez Włochów i przez Belgów. Zrozumieli oni jego niezwykłe walory. W kraju granitowego „duce" Mussolini, w kraju bohaterskiego króla Alberta, rok w rok ujrzeć można schylone nad kierownicą postacie, kryjące, pod zabłoconą i przepoconą koszulką sportową serce na miarę olbrzyma.

Polska byłaby czwartym krajem, posiadającym „Tour" — apoteozę wysiłku mięśni i woli ludzkiej. Raz przynajmniej, byłaby jedną z najpierwszych... i w towarzystwie niebylejakiem.

To też myśl stworzenia, w dostosowanych, oczywiście, do naszych warunków, skromniejszych rozmiarach, takiego biegu, powinna bezwzględnie, już w najbliższej przyszłości, być przetoczoną w czyn.

**Wiktor Junosza.**



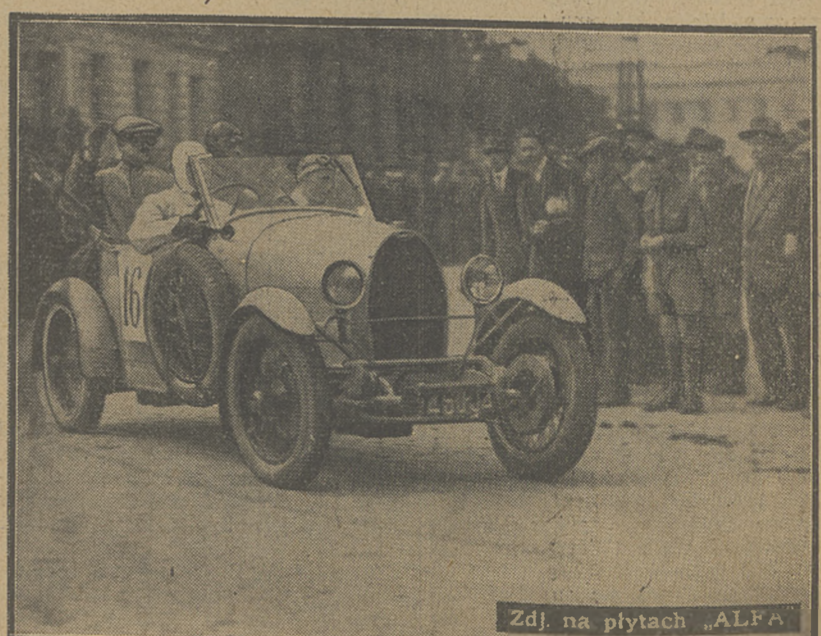

TABLICA WYNIKÓW

w meczu tennisowym Budapeszt — Polska. U góry w owalach Bano i Jacoby, u dołu Leiner i Halter.


Zdj. na płytach „ALFA"

PRZED STARTEM

Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski. Komandor Reguiski daje sygnał odjazdu mistrzowi Polski inż. Liefeldowi na Austro-Daimlerze.


Zdj. na płytach „ALFA"

W DROGĘ!

Odjazd z placu Saskiego Bugatti, prowadzonej przez p. Winnickiego, który już w pierwszym etapie raidu wycofał się z udziału.

# Czarni-Legja 2:1

## Dogrywka dała wyniki 1:1

Mecze dogrywkowe wywołują zawsze specyficzny nastrój, zwłaszcza jeśli nad jedną z drużyn wisi widmo przegranej.

Podobnie sprawa przedstawiała się i tym razem. 51-minutowa dogrywka Legja z Czarnymi stała pod znakiem niezwykłego zdenerwowania, które przedewszystkiem obserwowaliśmy w drużynie gospodarzy.

Sześć minut gry do przerwy nie przynosi poza obustronną szybką kopaniną żadnych bardziej interesujących momentów. Po przerwie szybcy doskonale kondycyjnie postawien Czarni prowadzą szereg niebezpiecznych wypadów W rezultacie tych ataków, w 12-ej minucie pada z tłoku przedbramkowego pierwszy punkt dla lwowian. Ogólny wynik sztukowanego meczu brzmi już 2:0. Nad Legją unosi się widmo klęski. Zieloni zbierają siły i rozpoczynają serję wspaniałych ataków, prowadzonych z iście hiszpańskim temperamentem i nie wiele mniejszą umiejętnością. Atak załamują się jednak na ofiarnych, szybkich obrońcach Czarnych i pracowitej pomocy. Strzały napastników Legi trafiają w mur nóg skłębionych pod bramką lwowian.

W 35 minucie, po pięknym zagraniu Przeździeckiego, piłkę chwyta Łańko i wspaniałym, niezwykle efektownym strzałem z 23 metrów umieszcza piłkę w siatce gości. 2:1.

Nie sądzone jednak było Legii meczu tego wygrać Końcowy gwizdek sędziego przerywa gorącą grę. Czarni schodzą z boiska z dwoma cennemi punktami Sędzia p. Marczewski.

# Pogoń-Warta 1:1

## Lwowianie powracają do formy

**Pogoń:** Albański, Mauer, Olearczyk. Hanke, Serb. Deutschmann Szabakiewicz, Garbień Kuchar, Bacz. Maurer.

**Warta:** Fontowicz, Maciejewski, Flieger, Wojciechowski, Spojda, Frąckowiak, Radojewski Staliński, Szerfke, Przybysz, Rochowicz.

Zawody powyższe rozegrane zostały w nader trudnych warunkach; bez ustanny deszcz, uczynił boisko śliskiem, uciążliwem i w pewnym stopniu przyczynił się do krzywdzącego drużynę lwowską wyniku. Pogoń przeważała bowiem przez 70 minut grała swój najlepszy mecz w sezonie zasłużyła na zwycięstwo. Przewagę w polu najlepiej oddaje sprawiedliwy tym razem stosunek rogów 9:2. Jeden punkt wyniesiony niezasłużenie z tego spotkania zawdzięcza Warta znakomitej grze Fontowicza i pechowi ataku lwowskiego Pogoni. Z najpewniejszych sytuacji, ba, nawet z rzutu karnego nie mogli lwowiacy zdobyć zwycięskiej bramki.

Pogoń była drużyną najzupełniej wyrównaną i nadzwyczaj ambitną. Najlepszą częścią jej była pomoc, napad kombinował doskonale, strzelał dużo, ale nadaremnie. Obrona dobra. Albański miał mało roboty, parę strzałów bronił pewnie.

Warta miała przewagę w ciągu 20 minut — od 10 do 31 min. pierwszej połowy W tym czasie pokazała ona dobrą klasą. Po przerwie Pogoń opanowała boisko, a Warta ograniczała się do wypadów, z których jeden przyniósł wyrównanie. W ataku poznaniaków najlepszymi byli Przybysz i Staliński. Szerfke dobry, mniej się rzucał w oczy. Pomoc grała solidnie, nie dawała sobie jednak rady z dobrym napadem Pogoni. Prawy obrońca zadużo kiksował, Fontowicz był bohaterem boiska.

Pogoń atakuje z miejsca i Fontowicz często interwenjuje. W jego rękach grzęźnie główka Garbienia, strzał Bacza i znowu Garbienia, Przewagę Pogoni wyrażają 2 rogi, zdobyte w 4 minutach. Nowe strzały Bacza, Deutschmanna, aż wreszcie w 5 minucie pierwszy atak Warty Kontratak w 6 min. przynosi lwowiakom prowadzenie. Bacz volleyem z podania Garbienia strzela nieuchronnie. Zaczyna się przewaga Warty. Strzał Radojewskiego broni Albański. Poznań przebywa teraz bez przerwy na polu Pogoni. Od 40 minuty Pogoń dochodzi do głosu, uzyskuje jednak tylko 3 rogi.

Po przerwie Pogoń przeważa, a Warta atakuje sporadycznemi wypadami. W 31 min. Radojewski przebija się i zdobywa wyrównanie Wszelkie usiłowania Pogoni, aby zwyciężyć, spełzają na niczem. Na 8 minut przed końcem, Bacz egzekwuje nieszczęśliwie karny, strzelając koło słupka. Za niesportowe zachowanie przy tym incydencie, sędzia usuwa z boiska Stalińskiego i Spojdę. Warta gra do końca w dziewięciu, lecz wynik 1:1 pozostaje niezmieniony.

Sędziował słabiej, niż zwykle, lecz mimo to dobrze, p. Raettig. Widzów 3.000

**Mistrzostwa tennisowe Lwowa** przyniosły zwycięstwo Stahla nad Kucharem w stosunku 5:7 6:4, 4:6, 6:4, 6:4. Wśród pań triumfowała p. Kierska, bijąc p. Wereszczakową 6:1, 7:5, w grze podwójnej Stahl, Kuchar, zwyciężyli Nantnera i Elstera 6:2, 6:2, 6:4.

# Polonia--Ł. K. S. 3:0

Publiczność piłkarska naogół orjentuje się w „materjale" meczowym. Konsekwencją tego koneserstwa, czy też — jak kto woli — intuicji widowiskowej, była bardzo słaba frekwencja na niedzielnym meczu Polonia—Ł. K. S. w Parku Sobieskiego.

Przeczucia widzów, niestety, nie zawiodły: mecz był jałowy, nieciekawy i pozbawiony momentów, w których na boisku zjawia się nastrój kunsztu, maestrji i prawdziwego opanowania gry. Nic w tem dziwnego.

Obie bowiem drużyny reprezentują football oparty przedewszystkiem na kondycji fizycznej, szybkości, ambicji i wytrzymałości. Polonia górując w tego rodzaju grze nad Ł. K. S-em, co też znalazło wyraz w trzech punktach, zdobytych przez warszawian przed przerwą. Zwycięstwo to poza dwoma cennemi punktami w mistrzostwie nie przyniosło warszawianom jednak zaszczytu. Przebieg bowiem meczu wykazał niezbicie, że Polonia nie posiada obecnie absolutnie linii napadu. Wstawienie Koguta na lewego łącznika trudno nazwać odmłodzeniem zespołu. Zimowski przeżywa okres wybitnego spadku formy; Dittner ze względu na brak szybkości i zwrotności nie może być brany na serjo pod uwagę: Ałaszewski pracuje rzeczywiście rzetelnie, ale jak na kierownika napadu, to o wiele za mało. Jedyny Krygier wybijał się wśród szarzyzny swych towarzyszy w sposób rzucający się w oczy. Jego sposób gry żywiołowy i rzeczywiście niepomiernie szybki, znalazłby dopiero pełnię wyrazu, przy odpowiednio mądrych i stylowych partnerach, którzy potrafiliby wyeksploatawać tę istną kopalnię możliwości fizycznych.

W defenzywie zwycięzców, klasą dla siebie i wogóle najlepszym graczem na boisku był Kisieliński, pewny w wybiegu, niezawodny w chwycie i stylowy w każdym ruchu. Z obrońców Miączyński słabszy od Bułanowa, który jednak również nie był wolny od błędów. Loth na środku pomocy tracił b. dużo piłek i źle je naogół podawał Seichter jak zwykle niezwykle pracowity, szybki, ambitny i doskonały w grze głową, ofensywnie przedstawiał mało wartości— podawał piłkę górą i na chybił — trafił. Hyla na lewej pomocy poprawny.

Z Łodzian na wyróżnienie zasługuje twardy i dobry w taklingu Trzmiela, pracowity i rutynowany Gocławski na prawej pomocy, oraz pewny w wykopie i obdarzony wspaniałemi warunkami fizycznemi Jeżewski, który grał w obronie zamiast chorego Galeckiego.

Ponadto pewne walory i zadatki na dobrego gracza posiada kierownik napadu Ł. K. S-u — Król. Reszta drużyny, a specjalnie obaj skrzydłowi napadu Dudka i Jańczyk, wypadli b. blado.

Przebieg gry prowadzonej szybko i ostro, po początkowej przewadze gości, wykazał przed przerwą wybitną wyższość gospodarzy, którzy z szeregu ataków inicjowanych wyłącznie lewą stroną, uzyskali trzy bramki przez Zimowskiego, Krygiera i Dytmera.

Po przerwie Łodzianie osiągnęli nieznaczną przewagę, której jednak ich prymitywnie grający napad nie potrafił zamienić choćby w jeden punkt.

Grę prowadził spokojnie, ze znawstwem i naogół bez błędów, p. Rutkowski z Krakowa.

# Cracovia-Turyści 5:1

## Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy

Po tygodniowej przerwie, przyniosła pańszczyzna ligowa spotkanie „Cracovii z Turystami nienależącymi w Krakowie do drużyn „ciągnących". To też 5000 publiczności uważać należy za sukces klubowy Cracovii.

Zawody same dopiero w drugiej połowie zadowoliły. Pierwsza połowa była prawdziwą grą o punkty. Prócz tego lekka piłka przy silnym wietrze stwarzał znaczne trudności w jej opanowaniu, stąd dużo wzajemnych potrąceń i interwencyj sędziego.

Cracovia była drużyną znacznie lepszą. Szumiec fatalnym wybiegiem zawinił jedyną bramkę poza tem bronił dobrze i szczęśliwie. Calder dużo lepszy od partnera. Pomoc wyrównana. Wadą jej za zbyt częste podawanie Kowalowi. Atak w drugiej połowie zasznurował poprostu bramkę Turystów. Stary wyga Gintel bajecznie wyzyskuje każdą piłkę wypracowaną przez Kałużę. Wójcik pracowity, nie umie jeszcze zużytkować prostych podań. Skrzydła dobre.

Turyści nie zadowolili. Brak spójności w ataku, gra na ośleo linii tylnych, — wszystko zależy od przypadku. Tych zaś zupełnie wykorzystać nie umieją. Bramkarz ruchliwy Kubik w obronie dużo słabszy niż Karasiak. W pomocy Kulawiak b. dobry, utrudniał żywot Sperlingowi. Wieliszek pracowity. Atak to pięciu solistów w których prawdziwie niebezpieczny jest jedynie Staszewski.

Cracovia: Szumiec; Zastawniak I, Calder; Ptak, Chruściński, Zastawniak II. Kubiński, Wójcik Kałuża, Gintel. Sperling.

Turyści: Rappaport; Kubik, Karasiak; Kulawiak, Kokosiński; Frankus, Chojnacki, Ałaszewski, Balczewski. Hermans.

Z wiatrem grająca Cracovia atakuje przeważnie skrzydłami. Turyści odpowiadają lewem skrzydłem. Rappaport kilkakrotnie pięknie ratuje. Wreszcie Kałuża wypracowuje Wójcika pod bramkę, w czasie czego Wójcik zostaje przewrócony. Karny strzela pewnie Gintel. Dalsza gra nie zachwyca. Lekka piłka daje się we znaki. Po kilku kornerach przeciw Turystom, przeprowadza wreszcie Cracovia sznurowy atak. Strzał Kałuży odbity od obrońcy, poprawia Gintel. Turystom udaje się wypad lewej strony. Górną centrę przerzuca głową do bramki Ałaszewski ponad Szumcem.

Znacznie lepiej gra Cracovia przeciw wiatrowi po przerwie. Piłka wędruje od nogi do nogi. Trzecią bramkę strzela znowu Gintel górnym strzałem. Turyści tylko się bronią. Mimo to po długim biegu strzela Kubiński czwartą bramkę. Piątą uzyskuje Gintel, poprawiwszy strzał Kałuży.

Sędzia p. Rosenfeld.

**Mecze kl. A. w Krakowie** dały wyniki: Garbarnia — Sparta 4:1. Garbarnia w słabym składzie bez swego doskonałego bramkarza Farkasa. Wawel — Podgórze 4:3. Wawel wzmocniony przez Felusia Cracovia I b — Olsza 3:1. Zwycięzcy z Seichterem, Rusinkiem, Mysiakiem i Malczykiem. Olsza b. dobra. Jutrzenka — Korona 4:1.

# Ruch-Hasmonea 2:1

## Mecz dwu równych rywali

Ruch w składzie najlepszym; Hasmonea bez Mahrera i zdyskwalifikowanego „króla rzutów wolnych" Steurmanna.

Osłabienie drużyny Hasmonei przez brak tych dwóch filarów, nie wpłynęło niczem na jej grę: przeciwnie Hasmonea grała bardzo jednolicie i była w polu dla Ruchu bardzo groźnym przeciwnikiem, a przy większem szczęściu mogła odebrać Ruchowi dalsze dwa cenne punkty mistrzowskie. Wynik meczu do ostatniej minuty stał pod znakiem zapytania a Ruch wygrał jedynie dzięki większej ambicji i niezmordowanej ofiarności całej drużyny.

Siły obu drużyn były równe: Hasmonea grała pod bramką niezdecydowanie, w polu jednak bez zarzutu. Ruch natomiast grał ostro i ataki jego były groźniejsze.

Wyróżnił się w Hasmonei bramkarz, obaj obrońcy a przedewszystkiem Horowitz, środkowy pomocnik. Słabiej grał atak. W drużynie Ruchu jak zawsze dominował Kusz w obronie, pozostali spełnili swe zadania bez zarzutu.

Gra sama stała na wysokim poziomie i była niezwykle zajmująca, szczególnie po pauzie. Pierwsza bramka pada w 22 minucie z akcji całego ataku Ruchu, strzelona przez Frosta.

Po zmianie pól wyrównuje Hasmonea z wolnego przez Krumholza. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył ponownie Frost i to dalekim strzałem, zresztą łatwym do obrony.

Sędziował p. Arczyński z Krakowa dobrze.

**Wyścigi szosowe o mistrzostwo województwa warszawskiego** odbędą się w dniu 24 czerwca r. b. na przestrzeni 100 klm. dla zawodników, posiadających licencje Z. P. T. K. i należących do klubów znajdujących się na terenie województwa Warszawskiego.

# Na boiskach Warszawy

Największą niespodzianką ubiegłego tygodnia była klęska Polonii I b., która przegrała z rezerwą Legji w kompromitującym stosunku 0:6. Klęska — trzeba przyznać — zupełnie zasłużona, gdyż rezerwa wojskowych górowała pod każdym względem nad osłabionym przeciwnikiem. Łupem bramkowym podzielili się Materski (3), Asłanowicz (2) i Rostkowski (1).

Nie lepiej się spisała rezerwa Warszawianki, która przegrała z robotniczą Skrą w miażdżącym stosunku 0:5. I na tym meczu wynik był właściwym miernikiem sił, gdyż robotnicza drużyna miała przez cały czas silną przewagę. Bramki strzelili: Altis (2), Kozłowski i Smosarski II.

Trzecią niespodzianką była przegrana Marymontu z Ruchem w wysokim stosunku 0:4 Zwycięstwo Ruchu było zupełnie zasłużone, gdyż przez cały czas (z wyjątkiem I kwadransu) górował on nad przeciwnikiem U zwycięzców, którzy nie mieli słabych punktów najładniej grał atak, oraz Mielczarek na środku pomocy. Marymont zupełnie zawiódł.

Bramki zdobyli: Klimkiewicz (2), Danielczuk, oraz Ogrodziński (z rzutu karnego). Ciężką przeprawę miała drużyna akademicka z Varsovią. W pierwszej połowie bezapelacyjną przewagę miał A. Z. S., który do przerwy prowadził 3:0, po zmianie pól górowała znacznie Varsovia. W rezultacie mecz zakończył się wynikiem 3:2 na korzyść AZS. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Zbyszewski (2) i Kempa, a dla pokonanych — Kaczanowski (obie). Sędziował p T Walczak.

Pozatem Lilpopianka po typowej walce o punkty, pokonała Collegię 3:1, nie wyzyskując aż 4 rzutów karnych (!). Warszawski K. S. niespodziewanie pokonał Hakoah 2:0 Bar Kochba osłabiona rezerwowymi, uległa ambitnemu Samsonowi 1:2 Błyskawica wyszła na remis 4:4 z Marcovią. Gwiazda II zaś nierozstrzygnęła walki z Promieniem II Wola została w rewanżowem spotkaniu pokonana przez Lilpopiankę 3:6 Promień wygrał z Redutą 4:1 Sarmata uległa Warsz. K. S. 1:6 Ordon zwyciężył Jutrznię 2:1.

*

Ostatnia niedziela zdecydowała o pierwszem miejscu P. I. W. F. w mistrzostwach hazeny w Warszawie. Instytut nie przegrał ani jednego meczu. O drugie i trzecie miejsca, o które walczyć będą zawzięcie zespoły AZS-u i Polonii zadecydują przyszłe spotkania, ale Polonji pozostały już tylko łatwe mecze, tymczasem A Z. S czeka b. ciężka przeprawa z Grażyną.

Varsovia — Strzelec 2:1. Gra zupełnie bezwartościowa a przedewszystkiem zanadto brutalna. Grażyna — Makabi 6:2. Wspaniale przygotowany zespół Grażyny, narzuca b. silne tempo. Przez cały czas ma przewagę Grażyna.

P. I. W. F. — Polonia 7:0 (5:0). Derby sezonu hazenowego w Warszawie zakończyły się spodziewanem zwycięstwem P. I. W. F-u, w stosunku nieco może zadużym. Zespół Polonii wyglądał zupełnie blado i poza linją pomocy, nikt swego zadania należycie nie spełnił W P. I. W. F-ie całość zadowoliła, a wszystkie zawodniczki prześcigały się w pracowitości i celowości inicjowania akcji.



WACŁAW KUCHAR, dwukrotny strzelec w meczu Polska — Ameryka.

# Mistrzostwa kolarskie Krakowa, Warszawy i Łodzi

W niedzielę 17 b. m. urządził oddział kolarski R. K. S. Legja w Krakowie mistrzostwo szosowe 100 klm. o nagrodę prezydenta miasta. Trasa Kraków — Wadowice i z powrotem lekko górzysta dawała się silnie odczuć zawodnikom, a szczególnie warszawiakom, przyzwyczajonym do biegu płaskiego. Na starcie stanęło 34 kolarzy z Warszawy, Łodzi, Lwowa, Białej i Krakowa.

Zawodnicy ruszyli ławą i dopiero przed Mogilanami na pierwszych wzniesieniach zaczęła się ich selekcja. Nieodstępny pech każdych wyścigów, pękanie pneumatyków, zaczął zbierać swe obfite żniwo. Widzimy w rowie przydrożnym coraz innego zawodnika zmieniającego gumy i błogosławiącego dróżnika za utrzymanie szosy w tak świetnym stanie.

Czołówka składa się z Kłosowicza, Napieracze, Śliwińskiego, Bialika, Łaptasia, obu Piotrowiczów i Dudy, za nimi w niedalekim odstępie Żak, Leibler i Sierpiński w tym dniu nieco niedysponowany.

Na półmetek wpada Śliwiński, za nim Kłosowicz i Napieracz Śliwiński, zwiększając i tak już mocne tempo pada ofiarą nieprawidłowej jazdy Suchardy, który nie trzymając się przepisowej prawej strony, wpada wprost na niego, rozbijając zawodnika i maszynę. Tempo zwiększa się z każdą chwilą, pod Izdebnikiem Duda, Napieracz, Kłosowicz, Łaptaś i Bialik odrywają się coraz bardziej. Na zjeździe z mogilańskiej widzimy już tylko pierwszych trzech, którzy wzajemnie się obserwując czekają na dogodny moment ucieczki.

Na Borkowskiej górce pierwszy zerwał Duda, za nim Napieracz i Kłosowicz. Jednak mały Napieracz okazał się lepszym sprinterem i po bardzo pięknym finiszu wysunął się o 6 metrów przed Kłosowicza i Dudę, zdobywając tem samem mistrzostwo Krakowa. Czas zwycięzcy 3:12,29 jest rekordem okręgu krakowskiego. Wyścig ukończyło za ledwie 20 uczestników, reszta padła ofiarą zbyt mocnego tempa lub też defektów, których los nie poskąpił szczególnie Skrze warszawskiej.

Przed rozdaniem nagród przemówił do zgromadzonych kpt ZPTK p. Al. Choczner, podkreślając dobry wynik dnia i nawołując do usilnego treningu przed bliskiem mistrzostwem Polski, by uzyskawszy dobry czas, móc godnie reprezentować polski sport kolarski na Olimpiadzie i mistrzostwie świata.

Wyniki techniczne wyścigu: 1. St. Napieracz, Legja, Warszawa 3:12:29, drugi Kłosowicz, Łódź o 1 sek. 3) Duda, Legja, Kraków 3:12:31; 4) Łaptaś, Wawel, 3:13:25; 5) Bialik, Wawel 3:13:38, 6) Jakubiec Garbarnia (zmienił maszynę), 7) Leibler, Hakoah, dobrze się zapowiadający talent dystansowy, wreszcie 8, 9 i 10 Piotrowicz Bol., Wawel, Brogowski, Skra, Warszawa, i Piotrowicz Józef, Wawel.

Organizacja bez zarzutu.

Publiczność niesłusznie omija Dynasy. Zawody kolarskie, cieszące się wielkiem powodzeniem jeszcze przed kilku laty, znajdują się w rzędzie sportów mało przyciągających. Sądzimy, iż przyczyną tej wstrzemięźliwości widzów jest zbyt sportowe układanie programów; brak dreszczyków, emocji, szalonych biegów motorowych i za motorami. Czy szybkość sprinterowska, rozgrywana na klasycznej przestrzeni 1000 mtr. nie zaciekawia już niestety widzów.

Niedzielne zawody na Dynasach były sportowo bardzo ciekawe. W dwóch biegach, mistrzostwa Warszawy i im. Piotra Tkaczyka, zmierzyły się najlepsze siły sprinterowskie W. T. C. Zwyciężył zasłużenie Podgórski, obok niego wyróżnili się: Oksiutycz, Turowski i Majewski. Krakowianin Barzycki z czasem 13.4 na 200 mtr. nie jest jeszcze w formie. Szymczyk wyraźnie gorszy, niż w sezonie ubiegłym. Naramiennik młodzieży wygrał Doley który znów rokuje pewne nadzieje.

Szczegółowe wyniki zawodów były następujące: Finał I „Mistrzostwa Warszawy: I Podgórski — 13,4. II Oksiutycz o pół dług. Finał II — I Turowski — 13,8. II Szymczyk o koło

Bieg im. P. Tkaczyka doprowadził do finałowych rozgrywek meczowych Podgórskiego, Oksiutycza, Turowskiego i Iko. Zwyciężył pewnie Podgórski — 9 punktów, przed Oksiutyczem — punktów, Turowskim — 5 punktów i Iko — 4 punkty Najlepszy czas dnia wykazał Podgórski — 13 sekund na 200 mtr. w przedbiegu im. P. Tkaczyka. Naramiennik młodzieży wygrał Doley, przed Łączyńskim i Popończykiem.

Resztę programu wypełniły biegi dodatkowe, w których triumfowali: Zajfert, Podgórski H. i Włodarczyk K.

Podczas zawodów ulegli wypadkom Majewski i Popończyk, na szczęście bez poważniejszych następstw.

**Mistrzostwo kolarskie** woj. łódzkiego na torze zdobył w Helenowie kaliszanin Koszutski przed Szmidtem, Zybertem i Braumerem. Zawiódł zupełnie Reul. Biegi na czas dały bardzo słabe wyniki, najlepszy mieli Szmidt i Pusch — 13,8 sek. Wyścig 10 klm. wygrał łatwo Szmidt gdyż Koszutskiemu pękła guma i musiał się wycofać. Wogóle jednak kaliszanin wykazał świetną formę.

### SEZON WIOŚLARSKI W KRAKOWIE

**Regaty międzyklubowe są w Krakowie** pewną rzadkością. Ostatnio urządzone przed dwoma laty udowodniły wyższość klasy wioślarskiej innych ośrodków po za Krakowem, oprócz biegów skulowych Niestety, po dwóch latach należy stwierdzić to samo. Najlepiej zaprezentowała się czwórka Klubu wioślarskiego z Poznania. Z osad zamiejscowych wyróżniły się także obydwie czwórki nowicjuszy tak Klubu Wioślarskiego z Gdańska, jak i Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Skifistów było czterech. Pierwszą klasę reprezentował tylko mistrz z r. 1926 i 27 Wł. Długoszewski.

Na osobną wzmiankę zasługuje starter p. Weiss, któremu towarzyszy pobożne życzenie wszystkich startujących osad, aby na regatach pokazywał się tylko w charakterze widza.

Komisja sędziów funkcjonowała dość sprawnie. Biegi mimo kilku falstartów, obyły się bez protestów.

Jedynki juniorów wygrał J Długoszewski, czas 3 m. 56.2 s Czwórki Wyniki szczegółowe są następujące: wyścigowe juniorów — Sokół (3 m. 55 sek.) Dwójki podwójne bez sternika — AZS Kraków — 3 m. 46,2 sek. Czwórki wyścigowe o nagrodę wędrowną M. Dąbrowskiego — K. W. Poznań 3 m. 26 sek., przed Sokołem Czwórki półwyścigowe młodszych — K. W Gdańsk 3 m. 36.4 sek. Jedynki wyścigowe seniorów — W Długoszewski 3 m. 51,2 sek., przed bratem Jerzym. Czwórki klepkowe pań —Sokół (walkowerem) Ósemki wyścigowe seniorów o puhar Prezesa Radwana — Wisła (Warszawa), czas 3 m. 27,8 sek.

Czasy regatowe nie są zbyt miarodajne, gdyż starter puszczał bieg według własnego uznania, raz z tego miejsca, raz z innego Publiczności zgromadziło się sporo, zwłaszcza na t. zw. zielonej trybunie, to znaczy na bezpłatnych miejscach.

**Mistrzostwa kl. A. okręgu lwowskiego** dały wyniki następujące: Sparta— Polonia 1:1, Pogoń — Ekran 5:6, Rewera — Ukraina 3:1.

**Mistrzostwa kl. A. Łodzi:** Ł. T. S. G. — Orkan 4:3.

**Mistrzostwa Górnego Śląska w klasie A** dały następujące wyniki: KS 06 Katowice — Pogoń 0:0, Słowian — Diana 2:4, Kolejowy K. S. — K. S. 06 Mysłowice 2:0, Iskra — Amatorski K. S. 3:2, Naprzód — K.S. 07 Siemianowice 4:1, I.K.S. — Slavia Ruda 4:3, K. S. Roździeń — Policyjny K. S. 1:0, K. S. Chorzów — Odra Szarlej 1:3, S. M. P. Kochłowice — S. M. P. W. Hajduki 0:10.

I.F.C. pokonał V. F. B Gliwice 7:0. Gra stała pod zupełną przewagą I. F. C. dla którego goście nie byli groźnym przeciwnikiem, tak, że miało się wrażenie, że była to zabawa „kota z myszką"

**Makabi (Warszawa)** rozegrała w Łodzi mecz z Hasmoneą. Wynik 3:3 odpowiada zupełnie przebiegowi gry. P. T. C. pokonało w Pabjanicach Widzew 1:0. Widzew zaś zwyciężył w Łodzi drużynę Pe-Pe-Ge z Grudziądza 2:1.

**Zarząd I. K. S. Czarni** we Lwowie prosi swych wszystkich dawnych członków, zamieszkałych poza Lwowem, o podanie swych adresów, celem wysłania im zaproszeń i programów na uroczystości jubileuszowe 25-lecia klubu w dniach 29-go i 30-go czerwca oraz 1-go lipca.

# Warszawianka-T.K.S. 5:2

TKS. przegrywa mecz za meczem, a utrata każdych dwuch cennych punktów następuje w analogiczny sposób. W pierwszej połowie jest TKS. drużyną górującą nad każdym przeciwnikiem, szybko i celowo kombinuje, gra ambitnie i produktywnie.

Odmłodzony skład TKS-u nie dorósł jednak do ciężkich gier ligowych. By wygrać, trzeba umieć grać cały mecz. Druga połowa przynosi rozczarowanie dla zwolenników TKS-u; młodzi gracze nie wytrzymują tempa, tracą ochotę do gry i w ten sposób torują sobie pewną drogę do spadku z ligi.

Niedzielny mecz nie przyniósł żadnych zmian. Obie drużyny w niekompletnych składach, szczególnie brak Stogowskiego, Wierzchowskiego i Obrębskiego dał się we znaki TKS. Pierwsza połowa meczu jest bardzo ciekawa, liczne sytuacje podbramkowe, doskonała gra Domańskiego, oraz szybkie tempo przy otwartej grze nadają spotkaniu charakter interesujących zawodów TKS uzyskuje prowadzenie po rzucie z rogu przez Cieszyńskiego, Warszawianka wyrównuje przez Junga, który w kilka minut później strzela pięknie wolnego i uzyskuje drugą bramkę dla Warszawianki. TKS. gra bardzo ładnie, szczególnie na wyróżnienie zasługuje Jan Suchocki. Rzut karny strzela pewnie Gumowski, sędzia nie uznaje jednak tej bramki z jakiegoś błachego powodu, powtórzony karny strzela Gumowski w ręce Domańskiemu TKS. teraz gniecie i uzyskuje wreszcie wyrównanie przez Cieszyńskiego.

Po przerwie gra przybiera zgoła odmienny obraz TKS. gra bez głowy. Szybsza Warszawianka wyzyskuje chaotyczną grę miejscowych i uzyskuje kolejno 3 bramki.

Sędzia p. Brzeziński popełnił kilka błędów na niekorzyść TKS-u, co jeszcze bardziej zdeprymowało drużynę Pod koniec grał TKS w 9-kę, po skontuzjowaniu Cieszyńskiego i usunięciu z boiska J. Suchockiego.

# Zdobycie Illampu stało się faktem

W zamieszczonym w 13 numerze naszego pisma z b. r., artykule p. t. „Na podbój śnieżnych olbrzymów", pisaliśmy o wyruszeniu z Europy — zorganizowanej przez Niemieckie i Austrjackie Towarzystwo Alpejskie — ekspedycji wysokogórskiej, skierowanej w pierwszej linji na zdobycie szczytu Illampu (przeszło 6500 m.) w Andach boliwiańskich.

Obecnie możemy donieść, że wyprawa ta — złożona z grupy alpinistów austrjackich pod wodzą słynnego „wilka" górskiego, inż. Jana Pfana z Monachjum — osiągnęła już swój główny cel, wdzierając się na dziewiczy dotąd wierzchołek wspomnianego kolosa. Szczyt Illampu stanowi drugą co do wysokości — po zdobytej w r. 1919 przez Schulzego i Dienstla „Ancohumie" (6600 m.) — wyniosłości grupy Andów Soratańskich.

W ostatnich czasach szturmowali go amerykańscy i angielscy turyści z przewodnikami szwajcarskiemi, dopiero jednak ekspedycji towarzystwa alpejskiego udało się odnieść nad górą triumf zupełny Uczestnicy wyprawy czują się dobrze i pozostaną jeszcze w Andach dla celów naukowych i alpinistycznych do końca lipca r. b.

**Mistrzostwa lekkoatletyczne klubów** kl B i C zgromadziły rekordową ilość 230 zawodników. Świadczy to wymownie o ogromnym rozwoju wszerz stołecznej lekkiej atletyki.

100 mtr.: 1. Pawlak (Grodzisk) — 11.8; 2) Radzio (Sar.); 200 mtr. — Ochorowicz (Orzeł) 24 4; 2) Radzio (Sar): 400 mtr — Ochorowicz 54.8; 2) Zralek; 800 mtr. — Kowalski (Orz.) 2:11; 2) Halicz; 1.500 mtr. — 1) Targowski (Grodzisk) 4:26; 2) Kowalski 4:26.4; 5 klm. J 1) Kowalski 16:38. 2) Halicz 17:03 100 płotki — 1) Hanusz (Orz.) 21 2; 2) Laurans (Orz.). Rzut dyskiem: 12 Muzerski (Sokół) 31.65; 2) Surała 30.57. Kula: Muzerski 11.32; 2) Kartasiński (Policja) 10 68. Skok wdal: 1) Grzesik 574; 2) Krupa 565; wwy: 1) Kiedrowski (YMCA) 155; 2) Zaranek (Orz.) 155; o tyczce: 1) Filipakicz 2 80; 2) Stajer 280.

**Bieg Słowa Pomorskiego w Toruniu** zgromadził na starcie około 30 zawodników. Trasa wynosiła 4.500 mtr. i prowadziła przez ulice i park na Bydg. Przedmieściu. Pierwszy przerywa taśmę Sarnacki z K. S Warszawianka, przychodząc w doskonałej formie w czasie 14 min. 13 sek i zdobywając po raz drugi z rzędu piękny srebrny puhar, oraz złoty sygnet. Drugi przybywa Szwarc z Warty poznańskiej w czasie 14 mini 19 sek. Dalsze miejsca zajęli Nowakowski z Inowrocławia, Ilnicz z Działdowa i Kojlka z Torunia. Do mety przybyło 20-tu Organizacja biegu doskonała

### OSTATNIE WIADOMOŚCI

**W porozumieniu z P Z L. A** redakcja „Przeglądu Sportowego" postanowiła sumę 1245 zł. 46 gr., zebraną w roku ub. przez Czytelników na wysłanie Freyera do Skandynawji i zdeponowaną następnie (dn. 17 VIII 1927) na konto P. Z. L. A przelać na konto funduszu olimpijskiego P. K. Ol., celem zasilenia subsydiów na wysłanie ekspedycji lekkoatletycznej.

**Międzypaństwowe zawody bokserskie: Austrja — Polska** urządza P. Z. B. w dn. 14 lipca b. r. w Poznaniu w hali maszyn Targów poznańskich.

**Stibbe** zwrócił się do P Z B z prośbą o wyznaczenie mu spotkania z mistrzem Polski wszystkich wag — Kupką Przedtem jeszcze Stibbe walczyć będzie z kolosem śląskim Moczką.

**Otto Nispel**, olimpijski trener boksu, przyjechał do Poznania i rozpoczął treningi na kursie przedolimpijskim. Kurs ten odbywa się w Centr. Wojsk. Szkole Gimn. i Sportów. Kandydatami olimpijskimi są: Arski (Poznań), Glon (Poznań) Górny (Śląsk), Kupka (Śląsk), Majchrzycki (Poznań): brany pod uwagę jest również Stibbe (Kraków), po którym Nispel wiele sobie obiecuje.

**Eliminacyjne zawody ciężkoatletyczne** zostały rozegrane w Warszawie przy udziale 14 zawodników. W koguciej zwyciężył Sancera (Śląsk); w. piórkowa — Ziółkowski (Warsz.); w. lekka — Rojniak (Warsz.); w. średnia — Morgenstern (Kat.); w. ciężka —Cieniewski (Warsz.)

**Mecz ciężkoatletyczny Polska — Węgry** odbędzie się w dn. 28 czerwca. 6:4.

**Międzymiastowe zawody lekkoatl.** Gdańsk, Grudziądz, Bydgoszcz, Toruń— odbędą się dnia 5 sierpnia w Bydgoszczy. Ostatnio zwyciężyła Bydgoszcz.

**Wewnętrzny bieg kolarski Skry** na dystansie 71 klm., wygrał Sucharda w czasie 2:27:10, przed Felgą, Brogowskim, Barewskim i Paluszkiem.

## DWA WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWA POLSKIE NAD AMERYKANAMI

# Łódź - New York 6:0

Zawody międzynarodowe Łódź — New York, a właściwie Łódź — Stany Zjednoczone były imprezą udaną pod każdym względem, a więc kasowym i sportowym. Zwycięstwa wogóle, a tembardziej w tak horendalnym stosunku nikt się nie spodziewał. Nie należy jednak przeceniać wartości sukcesu osiągniętego przez Łódź, gdyż goście rozgrywali 5-te zawody w ciągu tygodnia. Znać było na nich zmęczenie i rezygnację.

Coprawda wrodzona amerykańska energja i na powyższym meczu dała się łodzianom we znaki: przy stanie 5:0 i 6:0 Yankesi mimo beznadziejnej sytuacji, zaczęli często zagrażać miejscowej bramce, lecz wysiłki ich poszły na marne, w pierwszym rzędzie z powodu wyśmienitej gry Rapaporta w bramce. Doskonale grali obrońcy Karasiak i Gałecki. Najlepszym graczem na boisku był jednak Wieliszek, który zaszachował zupełnie środkową trójkę ataku „gwiaździstych". W ataku najlepiej grała lewa strona Jańczyk—Frankus. Centry ostatniego były zawsze groźne dla gości i padły z nich cztery bramki. Herbstreich natomiast dostrzegł szybko słabą stronę kolosalnego bramkarza, Coopera, strzelał wyłącznie nisko, co w rezultacie przyniosło mu zdobycz w postaci czterech bramek.

Goście wystąpili do zawodów w składzie niedzielnym. Pierwsza połowa gry stoi pod znakiem stałej przewagi łodzian.

W 24 min. prawego łącznika amerykan fouluje Jasiński na karnem polu. Rzut karny odbija Rapaport, a „uzupełniający strzał" idzie w aut. Dopiero w 32 min. Frankus ostrym strzałem zdobywa powodzenie. Na kilka minut przed przerwą Herbstreich strzela drugiego goala.

Zaraz po przerwie Frankus podaje Jańczykowi i 3 punkt jest gotów. Teraz gra się wyrównuje, lecz szybki atak łodzian przynosi im dalszą bramkę przez Herbstreicha. Amerykanie zaczynają coraz silniej atakować i strzelać, lecz Rapaport zawsze broni szczęśliwie. Wreszcie w 29 i 34 Herbstreich strzela jeszcze dwa goale. W ostatnich minutach goście nie wykorzystują dogodnych sytuacyj. Publiczności 4.000, mimo powszedniego dnia. Sędzia p. Hanke objektywny.

**Skład Łodzi:** Rapaport, Karasiak, Gałecki, Jasiński, Wieliszek, Kulawiak, Jańczyk, Frankus, Cyll, Herbstreich, Durka.

**Nieopisany entuzjazm** powstał w Łodzi, po sensacyjnem zwycięstwie reprezentacyjnej jedenastki nad drużyną Nowego Jorku 6:0. Pięć tysięcy widzów wiwatowało na cześć zwycięskich piłkarzy łódzkich których zniesiono z boiska na rękach. Następnego dnia, codzienne pisma łódzkie podały sprawozdania na naczelnem miejscu na pierwszej stronie, tam gdzie zwykle ukazują się artykuły polityczne.

# Poznań - New York 7:0

Mimo dnia powszedniego zapełniły się szczelnie trybuny Warty, a drugie tyle widzów okoliło boisko. Punktualnie o godz. 6-ej wbiega na boisko drużyna gości. Muzyka wojskowa gra hymn amerykański. Wbiega drużyna Poznania. Znowu odkrywają się głowy przy dźwiękach marszu Dąbrowskiego.

Moment ciszy i ogólnego skupienia, poprzedza chwilę, gdy przed sędzią p. Przeworskim z Warszawy stają drużyny w następujących składach: **Nowy York:** Cooper — Duffy — Smith — Lithley, Deal, Aitkon — Findlay, Cronni, Kuntner, Lyons, Carral. **Poznań:** Fontowicz — Śmiglak, Flieger — Wojciechowski, Spojda, Przykucki, Radojewski, Szerfke II, Staliński, Przybysz, Rochowicz.

Pierwsze uderzenia idą na outy. W 3 m. goście przeprowadzają atak, lewy łącznik strzela silnie. Fontowicz efektownie łapie, wykopuje piłkę daleko, łapie ją Spojda, podaje Przybyszowi i zanim Cooper miał czas zgiąć się do połowy, piłka trzepoce się w siatce. Odtąd inicjatywę ujmuje w swoje ręce Poznań i atak raz po raz ciągnie pod bramkę N. Yorku. Efektem tego jest już w 10 min. druga bramka ze strzału Stalińskiego. Zapowiada się na katastrofalną klęskę Amerykan. Warta — boć ona w całości reprezentowała Poznań, rozgrywa się coraz lepiej i zbytnio się nie wysilając, ustala do przerwy wynik 4:0. Bramki padły ze strzałów: Przybysza i Radojewskiego, których Cooper wogóle nie umiał bronić.

Po przerwie w 5 m. goście mają okazje do strzelenia honorowego goala, gdy Fontowicza nie było w bramce. W następnej minucie traci Poznań jednego z najlepszych swych graczy — Przykuckiego. Wykorzystują tę chwilę rozluźnienia trybów w maszynie Poznania Amerykanie i zdobywają przewagę, której nie umią wyzyskać.

Poznań dopiero od 20 m. otrząsa się z tej przewagi i odtąd zaczyna pracować z całą ambicją na wynik... lepszy od Łodzi. Piątą bramkę przynosi 29 min. Staliński, świetnie usposobiony, nie marnuje podania Przybysza. Ładnie wypracowaną pozycję wyzyskuje Przybysz w 36 m., wreszcie w 2 min. później obfitą serję bramek kończy Staliński, podprowadziwszy piłkę niemal do samej bramki.

Ostatnie minuty upływają na dalszej zdecydowanej przewadze Poznania.

Goście zawiedli zupełnie, poza ładną grą główkami, niczego absolutnie nie pokazali, co by się mogło podobać, nie mówiąc już o jakichkolwiek korzyściach z ich gry dla przeciwnika. Wynik mógł być łatwo dwucyfrowy. F

Sędzia Przeworski prowadził zawody bez zarzutu.




**I. F. C. CZCI PAMIĘĆ Ś. P. ALFREDA FREYERA**
leader mistrzostw piłkarskich, korzystając z pobytu w Poznaniu na meczu z Wartą złożył wieniec na tablicy pamiątkowej ś. p. Alfreda Freyera

## Lekka atletyka

**W mistrzostwach wyższych uczelni amerykańskich** przebiegł Pracy 100 y. w 9.6. a 220 y. w 20.9. Spencer osiągnął na 440 y. — 47.7. Kiser na milę ang. — 4:17.

**Szereg zawodów niemieckich** przyniósł doskonałe wyniki: na 100 mtr. miał Gerling i Schüller po 10.6, a Wege 10.7 200 mtr. — Schuller 22.1. 400 mtr. Buchner—49.6. 800 mtr — Wichmann 1:58. 3 klm. — Boltze 8:47.6, sztafeta 4 razy 100 — Eintracht 41 sek. Skok wdal — Dobermann 7.645 i 753, Meier 751 i 735, Schlosske — 750 i 741. Skok wwyż — Huhn 185. tyczka — Wegener 372. Beusch—370, kula —Hirschfeld 15 73, oszczep — Notzold 60.06, dysk — Paulus 47.52, Hoffmeiste 45.83, Hirschfeld 44,22. 100 metrów dla pań — Junkiers 12.4. Wwyż i wdal —Bredow 145 i 527.

**Na zawodach w Preszburgu** Barsi osiągnął na 800 mtr. 1:56.6. Szepes w oszczepie — 64.26. Daranyi w kuli— 14.63. wreszcie Wessely w płotkach — 15.4. Kesmarky w skoku wwyż — 185. Egri w dysku — 40.18, Somfai w skoku wdal — 6.90.

**Mistrzostwo Ameryki** w dziesięcioboju wygrał Elkins, osiągając wspaniały wynik 7802 17 pkt. i bijąc rekord amerykański Osborna o 500 pkt. Wyniki poszczególni Elkinsa brzmiały: 100 m. —11.2. 400 mtr — 54. 1500 mtr. — 4:52, 110 płotki —16.4 wdal— 721, wwyż — 1.80. tyczka — 350. kula — 12.56. dysk — 37.63. oszczep — 51.50.

**New York Herald w artykule poświęconym Olimpjadzie** pisze, że Ameryka obawia się jedynie Finlandji i Szwecji. Niemcy, Anglja i Francja nie są zdaniem Amerykan groźnymi przeciwnikami.

**Sztafeta pływacka U.S.A. 4 po 220 y.** w składzie: Weissmuller, Samson, O'Connor, Diplmar osiągnęła podobno 8:32.8 sek. Wydaje się to mało prawdopodobne ponieważ każdy z wodników musiałby przepłynąć 220 y. w 2:08. Mógł to zrobić Weissmiller, ale w tej czwórce nikt inny.

## Pływanie i boks

**Weismüller** przepłynął 100 mtr. st. dow. na basenie 100 metrowym w czasie 57.8 sek., a więc dotąd nieosiąganym. Kojac miał 58 sek. W skokach reprezentować będą Amerykę De Jardines, Riley, White i Colbath, którzy w tym porządku zajęli miejsca na zawodach eliminacyjnych.

**Pływacki mecz międzypaństwowy Francja — Niemcy** zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Sztafetę 4 razy 200 mtr. wygrali Niemcy w składzie bracia Rademacher, Neitzel, Berges z czasem 10:10,4 o 20 sek. przed Francją. W meczu water-polo Francja zwyciężyła Niemców w stosunku 5:4. Na 400 mtr. Berges osiągnął czas 5:24, a Taris (Paryż) 5:37.1.

**Baranyi**, który nie dawno przepłynął 100 mtr. w czasie 58.4 poprawił rekord węgierski na 200 mtr. st dow., osiągając bardzo dobry, jak na europejskie stosunki czas 2:20.6 sek.

**Wielki mecz o bokserskie mistrzostwo Niemiec** wszystkich kategorji zakończył się pewnem zwycięstwem Haymanna nad Dienerem. Haymann przeważał przez cały czas i w rezultacie zmusił do poddania się dwukrotnego mistrza w ósmej rundzie. Moralnym mistrzem pozostanie jednak zawsze Schmelling, mistrz wagi półciężkiej i pierwszy pogromca Dienera. Stracił on bowiem tytuł, zdobyty teraz przez Haymanna jedynie wskutek niedyspozycji i nie możności stawania do walki z Haymannem.

Pozatem Müller pokonał ex-mistrza Europy Delarga na punkty, a Domgörgen znokautował Anglika Newtona w piątej rundzie.

**Humery** mistrz Francji pokonał Scilliego mistrza Belgji w. piórkowej, zmuszając Belga w piątej rundzie do poddania się

**Spotkanie Tunney — Heeney** o mistrzostwo świata wszystkich kategorji odbędzie się w New Yorku w dn. 26 lipca.

# Poco sprowadzono piłkarzy amerykańskich

## Uwagi o pierwszym w r. b. meczu międzypaństwowym

Do pocisków ciężkiego kalibru, jakiemi zasypywano swego czasu pozycje PZPN-u w Krakowie, należał bezsprzecznie zarzut lekkomyślnego traktowania meczów międzypaństwowych. Przysporzyło ono włodarzom podwawelskim wiele kłopotów finansowych, stało się poważną bronią w ręku przeciwników i doprowadziło do przeniesienia najwyższej magistratury piłkarskiej do Warszawy, celem sanacji i ustrzeżenia się przed dalszemi niefortunnemi pomysłami w tym kierunku.

W ubiegłym tygodniu odbył się pierwszy międzypaństwowy debiut, reżyserowany prze nowych władców. Rezultaty kasowe były pomyślne, jednak pewnem jest również, że „pierwszy krok" przyniósł zupełne fiasco pod względem sportowym i organizacyjnym, oraz podważył silnie i tak już bardzo chwiejny autorytet polskiego piłkarstwa

Organizując zawody międzypaństwowe, należy się przedewszystkiem liczyć ze względami sportowemi, a następnie polityczno-propagandowemi. (Najlepiej naturalnie łączyć piękne z nadobnem). Decydując się na zawody ze St. Zjednoczonemi, PZPN zdawał sobie chyba sprawę, że wartość sportowa imprezy tej będzie prawie żadna. W rachubę więc wchodzić mogły jedynie względy propagandowe i ewentualnie chęć wyrównania zaległości z roku Olimpjady ubiegłej. W jednym i drugim wypadku nakazywała racja stanu zmobilizowanie najprzedniejszych sił i uzyskanie możliwie najefektowniejszego sukcesu. Tylko w ten sposób można było osiągnąć odpowiedni cel, t. j. zrehabilitować wynik pierwszego spotkania i wywołać donośny rezonans w krajach Ameryki Północnej, która uchyliwszy raz czoła przed jeźdzcami polskimi, nauczyłaby się też cenić polskich piłkarzy.

Niestety, sposobności nie wyzyskano, a co gorsza, osiągnięto skutek wręcz przeciwny. Polska grała na własnym gruncie z Ameryką remisowo 3:3. Wynik pozostaje wynikiem, a St. Zjednoczone mogą być wdzięczne Polsce, że pozwoliła w tak łatwy sposób ziomkom ich zrehabilitować się choćby częściowo w oczach starego kontynentu.

Jak w zestawieniu z wynikiem reprezentacji wyglądają dwa sukcesy prowincji, dwa triumfy Łodzi i Poznania? Czy w zestawieniach tych nawet występ reprezentacji państwa nie jest groteskowy?

Obecnie nastąpi naturalnie kociokwik. Rozpocznie się poszukiwanie winnych, zarzuty i ataki, mędrkowanie na temat składu. Nie mamy bynajmniej zamiaru przyłączać się do tego chóru, interpelować kapitana związkowego, dlaczego nie wykorzystał tego, czy owego gracza. Wszystko to są spóźnione żale, to też jeśli kreślimy tych słów parę, to tylko w celu ustrzeżenia PZPN-u przed podobnymi eksperymentami na przyszłość. Przysłowie powiada: „jak pić — to szampana"! Parafrazując je chciałoby się powiedzieć: jak narazić się na zły wynik — to z dobrym przeciwnikiem, przedstawiającym klasę i markę.

**W związku z meczem Ameryka — Polska** od przedstawiciela zarządu P. Z. P. N.-u otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Wiadomość o wstawieniu Tupalskiego do reprezentacji, podana przez agencję sportową, nie odpowiada prawdzie. Gracz ten nie był wybrany przez kapitana związkowego, ani do reprezentacji, ani do rezerwy.

Przydługą przerwę zarządził sam sędzia Cejnar. Władze P. Z. P. N.-u ingerować w tej sprawie nie mogły.

Co do pewnych usterek organizacyjnych, jak np. malowanie lóż, defektów w numeracji lóż i t. p., to fakty podobne zależne od administracji Parku, leżą poza zakresem działania Polskiego Zw. Piłki Nożnej



**URUGWAJ — MISTRZ OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ**
stoją od lewej: Piriz, Nasazzi, Gestido, Mazzali, Arispe, Fernandez; klęczą: Urdinaran, Castro, Petrone, Cea, Campoli

## Nowiny piłkarskie

**24 czerwca odbędą się następujące mecze ligowe:** w Krakowie Wisła — Pogoń, w Poznaniu Warta — Ruch, w Łodzi Ł.K.S. — Śląsk, w Warszawie Polonia — Cracovia, we Lwowie Hasmonea — Legja.

**Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia PZPN** województwo białostockie zostało odłączone od wileńskiego OZPN i przyłączone do WOZPN. W związku z powyższem WOZPN rozpoczął już akcję zorganizowania podokręgu białostockiego, do którego oprócz Białegostoku należeć przypuszczalnie będą Grodno i Łomża.

Specjalna komisja WOZPN złożona z sekretarza PKS, p. A. Posnera i sekretarza WOZPN, p. L Karwackiego, wyjeżdża w dn. 23 b. m do Białegostoku, celem odbycia konferencji z klubami i wyłonienia zarządu podokręgu.

**Wydział Gier i Dyscypliny PZPN** uznał, że gracze klubu rozwiązanego, skreślonego lub sfuzjowanego, otrzymują automatyczne zwolnienie z dniem zawiadomienia okręgowych władz, tem samem po podpisaniu zgłoszenia w nowym klubie mogą brać udział w jego barwach w mistrzostwie, nawet w tym wypadku, o ile grali już uprzednio w klubie rozwiązanym. Dotyczy to jednak tylko tego wypadku, o ile klub rozwiązany, grał nie więcej niż połowę przypadających na niego meczy.

**Turyści i ŁKS** zasypani są ofertami klubów zagranicznych. Przypuszczalnie w r. b. zobaczymy w Łodzi dwie drużyny zagraniczne wiedeńskie: Rapid i Viennę. Z pierwszym pertraktacje prowadzą Turyści, z drugim Ł.K.S. W wypadku przyjazdu Rapidu, grać on będzie jeszcze w Warszawie prawdopodobnie z Polonją i Legją. Terminy przewidziane — koniec lipca, początek sierpnia.

**Kuratorjum Szkolne w Łodzi** urządziło „Święto sportu" dla dzieci szkół powszechnych. Z góra 10.000 (!!!) zgromadziło się na placu ŁKS. śledząc z zainteresowaniem popisy 1300 (!!) uczniów i uczennic klas wyższych. W programie były ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne. „Święto sportu" z powodu kolosalnego powodzenia i akcji propagandowej będzie jeszcze dwukrotnie powtórzone.

## Kolarstwo i piłka nożna

**W Paryżu** rozegrano spotkanie kolarskie Niemcy — Francja w dwu meczach z dwu startów. Wambst i Lacquehay dogonili Ehmera i Kroschela po 7500 mtr. w czasie 9:59. Natomiast Rausch i Hurtgen pokonali o 40 mtr. po zaciętej walce Marcillaca i Faudet. W dwugodzinnym biegu amerykańskim zwyciężyła niespodziewanie para Plassat, Richard bijąc takie znakomitości jak bracia Vandenhove, Choury, Fabre, Ehmer, Kroschel, Blanchonneil, Tonaut, Bossi i t. d.

**Szosowe mistrzostwo Francji** zostało rozegrane na torze Linas Monthlery na dystansie 100 klm. Zwyciężył Ferdinand le Drogo w doskonałym czasie 2:52:51,2 przed Leducqiem — 2:55:11. Raynaudem — 2:57.04. Bonneyem i Pelissierem. Zawodnicy startowali co 2 i pół minuty, przyczem Drogo wystartował ostatni, co w niemałym stopniu ułatwiło mu zwycięstwo.

**Wyścigi stayerów** rozegrane w Lipsku wygrał Leddy przed Breau, Snoekiem, Dederichsem i Möllerem.

**Engel został pokonany we Wrocławiu** przez Frickego i Oszmellę.

**Bieg naokoło Turyngji** na dystansie 276 klm wygrał Bruno Wolke w czasie 8:45:01. przed Linarim, Zanagą, Suterem i Bellonim.

**W mistrzostwach Węgier Ferenczvarosi** pokonał Bastię w stosunku 2:1, a Hungaria — Attilę też 2:1. Sabaria z trudem zwyciężyła 3 Obwód 3:2, natomiast Ujpesti przegrał z Bocskayem i spadł na czwarte miejsce w tabeli.

**Admira** zwyciężyła Hakoah i tem samem zdobyła tytuł mistrza, żadna drużyna nie może już osiągnąć tej ilości punktów co Admira. Niemałą sensacją była przegrana Austrji ze słabiutkim B. A. C. w stosunku 1:3. Rapid pokonał doskonałą drużynę czeską Bohemians w stosunku 5:2.

**Szwecja — Norwegja** spotkanie międzypaństwowe rozegrane w Sztokholmie wobec 20,000 widzów zakończyło się zwycięstwem Szwedów w stosunku 6:1. Norwegowie niedawno pokonali Finlandję w stosunku 6:0.

**Kalb i Hoffman** zostali zdyskwalifikowani przez związek niemiecki za zachowanie się na meczu olimpijskim z Urugwajem Kalb na sześć miesięcy, a Hoffman na trzy.

**Reprezentacja Stanów Zjednoczonych** pokonała Bremen w stosunku 3:2.

**Międzyzwiązkowa komisja kolarska w Łodzi**, w której skład wchodzą wszystkie istniejące na terenie Łodzi towarzystwa kolarskie, ukonstytuowała się następująco: przewodniczący: p. Karpiński (ŁTK) wiceprzewodniczący — p. Uliński (Resursa), sekretarz — p. Wierucki (ŁKS), wicesekr. — Abel (Szturm). Pozatem w skład międzyzwiązkowej komisji kolarskiej wchodzi po dwu delegatów z każdego klubu.

## Notatki łódzkie

**Aldek, napastnik ŁKS-u**, zderzywszy się na meczu Ł.K.S. — Legja w Warszawie w dniu 25 marca z obrońcą gospodarzy Ziemianem uległ wypadkowi złamania nogi. Jak się dowiadujemy, w sprawę powyższą wmieszał się prokurator, która mimo braku oskarżenia ze strony Aldka postawił tę sprawę na wokandzie warszawskiego sądu, gdzie będzie ona rozpatrywana w dniu 20 czerwca. Prokuratorja warszawska opierając się na protokule lekarza Pogotowia ratunkowego wytoczyła Ziemianowi sama oskarżenie. Dochodzenie, w tej sensacyjnej sprawie prowadziła policja warszawska w porozumieniu z policją łódzką. Aldek otrzymał wezwanie do stawienia się w dniu 20 czerwca w warszawskim sądzie, mimo, że na przesłuchaniu śledczem oświadczy, że nie posądza wcale Ziemiana o złą wolę. Sprawa powyższa budzi łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

**Moskal** b. gracz poznańskiej Warty czynny obecnie w Ł.K.S-ie jedynie na zawodach towarzyskich, otrzymał już zwolnienie od Warty z datą 9 kwietnia, co mu umożliwi branie udziału w zawodach ligowych.

**Wiedeńczyk Lintzmeyer**, były trener piłkarski Klubu Turystów, przybył ponownie do Łodzi, gdzie objął posadę trenera Ł.K.S-u.

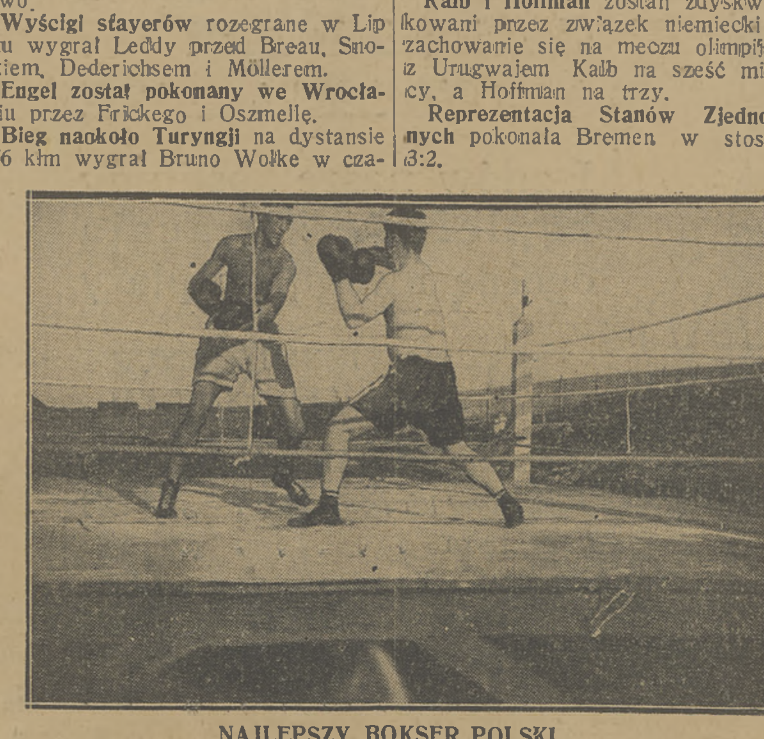
**Węglowski**, były gracz drużyn krakowskich i warszawskich przebywa obecnie stale w Łodzi i wstąpił do klubu Turystów, gdzie już debiutował z powodzeniem w drużynie I b.

**Lekkoatletyczne mistrzostwa** okręgu łódzkiego dla panów odbędą się w dniach 23 i 24 czerwca.

**Szosowcy łódzcy** obsadzą bardzo licznie tegoroczne mistrzostwa Polski w Krakowie, następnie doroczny bieg Kraków — Zakopane. Dotąd zapewniony jest udział czterech kolarzy Towarzystwa Zwolenników Sportu.



**ŚWIETNY SKOCZEK POMORSKI**
Majkowski (Bydgoszcz) skokiem 172 ustanowił nowy rekord Pomorza.



**NAJLEPSZY BOKSER POLSKI**
Górny (białe spodenki) bije pewnie na punkty na międzynarodowych zawodach na Śląsku Niemca Biewalda.



**PODGÓRSKI,**
kolarski mistrz Warszawy dowiódł w niedzielę, że w stolicy niema konkurenta na torze

# Ostatnie mecze piłkarskie Igrzysk amsterdamskich

## Argentyna i Urugwaj w finale. Włochy mistrzem Europy

W Amsterdamie Europa przekonała się na własnej skórze, że jest w piłkarstwie karzełkiem, nietylko wobec matki footballu — Anglji, ale i wobec Południowej Ameryki, która od dziesięciu zaledwie lat ten sport uprawia. Z państw europejskich jedynie Włochy potrafiły wyjść z honorem z walk olimpijskich, stawiły nawet skuteczny opór Urugwajczykom. Ale Urugwaj rozegrał przedtem dwa spotkania niemal że finałowe: z Holandją wspomaganą przez własną, szowinistyczną publiczność i z Niemcami, które dążyły do zwycięstwa, nie bacząc na środki. Nic dziwnego, że po takich dwu walkach Urugwaj był trochę wyczerpany i pozwolił nawet Włochom na pokazanie pazurów.

Świetna forma Italji nie może zmienić kompromitującego piłkarstwo europejskie faktu, że w finale turnieju spotkały się dwa państwa amerykańskie, które wykazały, że w Europie nie mają sobie równych. Należy bowiem przypuszczać, że i zawodowe państwa środkowo europejskie uległy Amerykanom. W walkach z Włochami, w puharze europejskim wychodziły one często pokonane.

Spotkanie półfinałowe otworzył mecz

**ARGENTYNA — EGIPT 6:0.**

Paradoks wyniku i stosunku sił tak częsty w piłkarstwie nigdy może jeszcze nie uwidocznił się równie jaskrawo. 6:0 świadczy o różnicy dwu klas. Przebieg gry wykazał równorzędność przeciwników. Jeżeli Argentyńczycy zwyciężyli w tak wysokim stosunku, to zawdzięczają to przedewszystkiem szczęściu, a potem znakomitej grze skrzydłowych: Orsiego i



**STEUERMANN**
primadonna Hasmonei w roli reprezentanta Polski.

Caricaberri, oraz dyspozycji strzałowej środkowej trójki ataku: Cerro, Ferreira i Tarasconi.

Egipcjanie doskonale wyrobieni technicznie, szybcy, byli bardzo groźni w polu, natomiast pod bramką, gdzie gościli bardzo często, zawodzili zupełnie. Oto co zrobiły nerwy z drużyny, która dotąd słynęła ze świetnych strzelców. Śmiało można powiedzieć, że Argentyńczycy wykorzystali w 100 procentach sytuację. Egipcjanie w 100 procentach je zaprzepaścili.

Początek gry zapowiada się wręcz sensacyjnie. Ataki Egiptu goszczą niemal bez przerwy pod bramką przeciwników bronioną znakomicie przez Diaza. Nagle w 11 min. przebija się wspaniale Cerro, podaje piłkę Orsiemu, ten centruje, i znowu Cerro strzela nieuchronnie. Ataki Egiptu znowu goszczą pod bramką Argentyny ale Amerykanie grają te dobrze i gra jest otwarta. W 34 min. Tarascon podaje Ferreirze, który głową ustala wynik: 2:0 Gdy nadobitek przed przerwą Ferreira dalekim strzałem podwyższa stan posiadania do 3 bramek, los Egipcjan zdaje się przesądzony A jednak nie rezygnują oni z walki, prowadzą nadal grę otwartą i jedynie pech i brak strzału nie pozwala im na zdobycie bramki. Zato Argentyńczycy strzelają dalej. Ferreira z tłoku i Cerro z wystawienia przez Ferreirę, zdobywają dwie dalsze bramki Egipcjanie zaczynają mimo beznadziejności sytuacji przygniatać, Argentyńczycy bronią się dość rozpaczliwie, zawiniają szereg fauli, z których jeden zostaje ukarany rzutem karnym i ta jednak szansa zostaje zaprzepaszczona — Diaz łapie ostry strzał Riada. Jeszcze jedna bramka dla Argentyny i gra się kończy.

Argentyna wygrała zasłużenie, choć w zbyt wysokim stosunku Jej drużyna nie miała słabych punktów, zbywało jej może jedynie na szybkości, w czem przewyższali ją znacznie przeciwnicy. Egipt zaskarbił sobie jednak sympatję wszystkich swą piękną, płynną i ambitną grą Spotkanie podziwiało 20,000 widzów.

Że Amerykanie mogą jednak być pokonani przez Europejczyków na to wskazywał przebieg spotkania

**URUGWAJ — WŁOCHY 3:2**

Urugwajczycy zwyciężyli coprawda, lecz zawdzięczają to raczej szczęściu i niezdecydowaniu strzelców włoskich, niż własnym umiejętnościom. Na usprawiedliwienie mistrzów Olimpjady paryskiej należy jednak dodać, że mieli oni poza sobą najcięższe spotkania turnieju — z Niemcami i Holandją i wystąpili do walki bez swego wspaniałego obrońcy i kapitana — Nasazziego, kontuzjonowanego na meczu z Niemcami.

Urugwajczycy i w tem spotkaniu wykazali, że jeżeli chodzi o technikę, taktykę gry i opanowanie ciała nie mają równych w Europie. Włosi potrafili jednak przeciwstawić tym zaletom tak wielką ambicję i poświęcenie, że byli przeciwnikiem nietylko groźnym, ale nawet zasłużyli conajmniej na wynik remisowy.

Pierwsze minuty należą do Urugwajczyków lecz wkrótce Włosi zaczynają napierać, szereg strzałów niebezpiecznie zagraża Mazzalemu, aż w końcu Schiavio umieszcza piłkę w siatce. Wśród 20,000 widzów konsternacja. Tembardziej, że Włosi zachęceni powodzeniem dalej atakują, a Urugwajczycy ograniczają się do wypadów Z paru metrów Baloncieri strzela Mazzalemu w ręce, odbitą piłkę chwyta znakomity Andrade, podaje Gestidzie, który dalekim strzałem umieszcza ją w siace. Combi mógł bronić.

Urugwaj opanowuje teraz do przerwy pole, a rezultatem przewagi chwilami przygniatającej są dwie bramki: Campola z dalekiego strzału, puszczonego fatalnie przez bramkarza i błyskawicznego strzału Scarona po kombinacji z Petronem

Po przerwie wypoczęci Włosi atakują z wielkiem powodzeniem i wreszcie Bernardini główką zdobywa zasłużoną bramkę. Włosi dążą za wszelką cenę do wyrównania, jednak mądra taktyka ich przeciwników, którzy z generalnej defenzywy przechodzą do prowadzonej wypadami akcji zaczepnej pozwala im na utrzymanie wyniku

U Włochów na wysokości zadania stanął obrońca Calligaris, pomocnicy: Janni i Barnardini Atak świetnie kombinujący w polu pod bramką strzelał zbyt nerwowo.

W Urugwaju zawiódł bramkarz; środkowa trójka ataku tym razem nie była tak niebezpieczna. Wspaniale znowu grał Andrade. Sędziował doskonale umiejąc poskromić grę ostrą. Holender, Eijmers.

**WŁOCHY — EGIPT 11:3**

Włochy nie traktowały zbyt serjo tego spotkania wystawiły drużynę rezerwową, bez Janniego, Rivolty i Rosetta i jak się okazało, miały rację. Do zdobycia trzeciego miejsca na Olimpjadzie, dzięki osławionemu losowaniu, nie trzeba było wytężać sił. Wszystkie słabe punkty przypadkowego finalisty — Egiptu wyszły na jaw na rozmokłym terenie Niedoświadczeni Afrykańczycy wystąpili bez kołków na butach co zgóry skazywało ich na ciągłe ślizganie się i na przegranie meczu. Włochom wystarczyła znakomita dyspozycja strzałowa Baloncieriego i Schiavia — najlepszych strzelców Olimpjady, by zmiażdżyć dosłownie Egipcjan.

Mimo wielu braków Egipcjanie chwilami potrafili utrzymać nawet grę otwartą, wykazując, że są drużną niezłą zaawansowaną technicznie. Jednak czwarte miejsce w turnieju olimpijskim jest zbyt wielkim dla nich zaszczytem.

Początek gry nie zapowiada wcale tak katastrofalnej przegranej. Włochy coprawda strzelają pierwszą bramkę (Schiavio), lecz w chwilę potem Ismail wyrównuje. Gra toczy się ciągle na obu połowach, jednak przewaga Włochów zarysowuje się już wyraźnie. Schiavio zdobywa przejściowo prowadzenie, lecz w chwilę potem Ismail znowu wyrównuje strzałem do pustej bramki.

Ale nie koniec na tem. Ataki Włochów suną jak lawina na bramkę przeciwnika, szereg sytuacyj nie zostaje wykorzystany, lecz w końcu strzał nieuchronny Baloncieriego rozpoczyna grad bramek W odstępach parominutowych strzelają Baloncieri, Schiavio i znowu Baloncieri, ustalając wynik do przerwy 6:2.

Po zmianie stron rozpęd Włochów jest tak wielki, że Egipcjanie, mimo znacznie lepszej gry na suchym już terenie, nie dochodzą do głosu. Zwłaszcza, że Baloncieri podwyższa wynik do 8:2 Chwilowo wyrywa z apatji Egipcjan wspaniała bramka



**COOPER**
fenomenalny goalkeaper drużyny U. S. A., przerastał o głowę nietylko swych partnerów, ale i własną bramkę.



**KAŁUŻA**
dyrygent niezgranego kwintetu w meczu Polska — Ameryka.

Hassana, ale gdy Magnozzi zdobywa jeszcze dwa punkty mają Egipcjanie zupełnie dosyć. Włosi spacerują sobie po polu karnem przeciwników nie dążąc wcale do bramek. Rzut karny przeciwko Egipcjanom umyślnie przestrzeliwują.

Wreszcie karzełkowi Magnozziemu sadzone jest strzelić swą trzecią bramkę, a jedenastą dla Włochów i ustalić wynik dnia

Włosi swemi grami olimpijskiemi uratowali trochę honor Europy. Wynik z Urugwajem, zwycięstwo z Hiszpanją i Egiptem wykazały, że byli oni najlepszym po Amerykanach zespołem Olimpjady i trzecie miejsce słusznie im się należało.

# Urugwaj po raz drugi mistrzem olimpjady

Szczęście gra zbyt wielką rolę we wszelkich spotkaniach sportowych, aby można było zawsze powiedzieć z całą pewności, że wygrał lepszy. Kapryśny los nie oszczędził i finału turnieju olimpijskiego: na szali zwycięstwa, zaważyła tu nie wysoka klasa gry Argentyny, ale łut szczęścia Urugwaju.

Ta Argentyna, która dwukrotnie już biła Urugwaj w finale mistrzostw amerykańskich, ta Argentyna, która zachwyciła widzów swą grą przepiękną, została doprawdy zbyt dotkliwie pokrzywdzona przez los.

**ARGENTYNA — URUGWAJ 1:1**

Dwugodzinna walka finałowa po raz pierwszy w dziejach Olimpjady nie zdołała wyłonić za pierwszem spotkaniem mistrza. Nic dziwnego, spotkały się bowiem ze sobą drużyny równorzędne, o identycznym stylu gry. Urugwajczycy przeważali nieco siłą, zresztą często nadużywaną, gra Argentyńczyków była o cień płynniejsza i stylowsza, choć mniej skuteczna.

Wynik w każdym razie był najzupełniej zasłużony.

Urugwaj wystąpił w pełnym składzie: Mazali; Arispe, Nasazzi; Gestido, Fernandez, Andrade; Campolo, Cea, Petrone, Castro, Urdinaran. Argentyna musiała zrezygnować ze swego niezastąpionego pomocnika Callandry, bramkarza Diaza i napastnika Cerro, tak, że skład jej był następujący: Bosio; Bidoglio, Paternoster; Medice, Monti, Evaristo, Carricaberri, Tarasconi, Ferreira, Goinzarein, Orsi

Najlepszym graczem na boisku był pomocnik Argentyny — Evaristo. Pozatem wspaniale zaprezentowali się Bidoglio Orsi, Carricaberri, Tarasconi i Ferreira. U Urugwajczyków bohaterami byli Mazali, Nasazzi, Fernandez, Andrade i Petrone.

Pierwsza połowa przynosi grę bardzo nerwową i wskutek tego nieciekawą Ataki Urugwaju są niebezpieczniejsze, Argentyny piękniejsze, choć brak im trochę mężkości. Urugwaj gra bardzo ostro, czego nie umie poskromić sędzia Mutters (Holandja), tak, że niemal wszyscy Argentyńczycy doznają kontuzji. Owa zbyt ostra gra sprawiła, że sympatje publiczności, która zapełniła po brzegi stadjon, (zamówień na bilety było 270.000) odwróciły się od Urugwaju i przeniosły na Argentynę.

W 24 min. Petrone uzyskuje z podania Urdinarana pierwszą bramkę. Po zmianie stron wyrównuje Ferreira po pięknej centrze Carricaberri. Urugwaj przeważa teraz znacznie, mimo szeregu pewnych szans nie może zdobyć prowadzenia. Mazali ma jednak też wiele do roboty, lecz ratuje wszystko. Na parę minut przed końcem naprzykład zabiera z pod nóg Ferreiry piłkę. Po przedłużeniu silniejsi Urugwajczycy przeważają znacznie, mają dwie murowane pozycje, których wyzyskać nie mogą. Wynik nierozstrzygnięty kończy ten najpiękniejszy mecz turnieju.

**URUGWAJ — ARGENTYNA 2:1**

Morze głów zaległo trybuny pięknego stadjonu olimpijskiego. Decydują się losy Olimpjady. Czy zwycięży Urugwaj, zdobywając po raz drugi tytuł mistrza Olimpijskiego, czy też Argentyna zdetronizuje mistrza z r. 1924. Raczej to drugie. W zwycięstwo Urugwaju nikt nie wierzy. Zważono wszelkie szanse Argentyna jest drużyną lepszą Podniosła piłkę nożną do godności sztuki, opanowanie gry do artyzmu. Zapomniano jednak o Mazzalim. Zapomniano, że ten jeden gracz może wyrównać braki pozostałych dziesięciu i zapewnić zwycięstwo słabszej drużynie.

Urugwaj występuje do tej ostatniej walki z Pirizem zamiast Fernandeza i z atakiem: Figuerova. Cea, Borjas, Scarone, Arremon. Argentyna w zestawieniu z przed trzech dni z Perducą zamiast Goinzarema.

Z bramkarzy Bosio był równie słaby i niepewny, jak Mazzali wspaniały i niezawodny. Obrona obu drużyn, a zwłaszcza Urugwaju, nie miała słabych punktów W pomocy niepodobna nikogo wyróżnić. Może Andrade był o cień lepszy od Gestida i Evarista. Nieco słabsi: Monti, Medice i Piriz przedstawiali jednak też klasę nawet w Anglji niespotykaną Atak Argentyny był szczytem piłkarstwa, atak Urugwaju bez Petronego Urdinarana i Castra, zawiódł. Naogół Argentyna powinna była wygrać 4:1. O przewadze w polu świadczy stosunek rogów 15:3.

Przez pierwsze dziesięć minut gra jest wyrównana, potem zaczyna się okres miażdżącej przewagi Argentyny, który trwa aż do końca pierwszej połowy. Mimo to pierwszą bramkę strzela Urugwaj. Borjas wystawia Fifuerorę. Sędzia nie odgwizduje spalonego i piłka trzepoce się w siatce. Po tej niespodziance Argentyna gra jeszcze lepiej. Mazzali broni strzały z paru metrów, wyłapuje piłkę z pod nóg, dwoi się i troi Jednak Monti potrafi znaleść nawet w jego bramce i wyrównuje wspaniałym strzałem z 20 mtr Jeszcze szereg sytuacji niewyzyskanych i przerwa

Po zmianie stron gra początkowo jest wyrównana, potem następuje chwilowa przewaga Argentyny, lecz wreszcie i Urugwaj wykazuje, że może być przeciwnikiem równorzędnym. Udany przebój Borjasa, odbija Bosio pod nogi Scaronego, który strzela nieuchronnie. Przez ostatnie piętnaście minut, Argentyna nie schodzi z pola karnego przeciwnika Napróżno Wśród nieopisanego entuzjazmu zwolennicy Urugwaju znoszą zwycięzców na rękach z boiska, jako powtórnego mistrza Olimpjady

# Turniej pocieszenia w Amsterdamie

Holendrzy obiecywali sobie wiele po turnieju pocieszenia, który miał dać możność rehabilitacji drużynom, zbyt wcześnie wyeliminowanym Tymczasem do rozgrywek stanęły cztery zaledwie państwa: Belgja, Chili Meksyk i Holandja.

Holandja pokonała Belgję w stosunku 3:1, przyczem Belgowie wystąpili w składzie rezerwowym, bez bramkarza Debie. Na meczu tym słynny obrońca Denis, który składać będzie przysięgę olimpijską, obchodził 50-letni jubileusz gry w reprezentacji Ów nastrój świąteczny nie mało przyczynił się do zwycięstwa Holandji.

Chile pokonało Meksyk w stosunku 3:1. Meksykańczycy, poczynili ogromne postępy od czasu swego pierwszego występu z Hiszpanją, zdołali nawet przez 60 minut prowadzić ulegli jednak na finiszu doskonałym Amerykanom

W finale wygrywa Holandja, dzięki szczęśliwemu losowaniu, mecz bowiem mimo przedłużenia, dał wynik 2:2. Obie drużyny grały bardzo ambitnie, lecz nie zdołały zapewnić swym barwom zwycięstwa. Po meczu Holendrzy zdobyli się na piękny gest i wręczyli puhar pocieszenia Chilijczykom, pokrzywdzonym przez los, przychylny dla gospodarzy Olimpjady.

# Sensacyjne mistrzostwo piłkarskie Szwecji

## Oergryte zdobywa tytuł po zaciętej walce

**Jeszcze nigdy walki o mistrzostwo Szwecji** nie były tak zażarte jak w roku olimpijskim. Łeb w łeb od startu do finiszu szły Oergryte (Göteborg) i Hälsingborg. Obie drużyny, gdy pozostało im jeszcze tylko po jednym meczu do rozegrania, miały równą ilość punktów a Hälsingborg przeważał nieznacznie stosunkiem bramek.

Ostatni mecz w mistrzostwie miał więc dla obu kandydatów do tytułu mistrza znaczenie decydujące. Spotkanie, w którem uczestniczył Oergryte zaczynało się o 1,45, mecz Hälsingborgu o 1-ej. Gdy Oergryte wyszedł na boisko, już był wiadomy wynik do przerwy rywalizującej drużyny. Hälsingborg prowadził 2:0 Miny zwolenników Oergryte się wydłużyły. Jeżeli tak dalej pójdzie, to mistrzostwo przepadło. Oergryte musiałoby strzelić conajmniej 6 bramek. Z niesłychanym zapałem rzuciła się w bój drużyna göteborska. Przerwa tylko 1:0. Jednocześnie telefon podaje wynik Hälsingborgu: zwycięstwo w stosunku 2:1 Ołówki zarządu Oergryte poszły w ruch — drużyna musi wygrać 4:0, jedna bramka mniej i mistrzostwo przepadło

Na parę minut przed końcem jednak wynik brzmiał tylko 3:0. Słynny Rydell wyskakiwał ze skóry w pogoni za czwartą bramką. Napróżno. W ostatniej minucie przebija się jednak rezerwowy Hansen, najsłabszy gracz drużyny mistrza i strzela. Mistrzostwo zdobyte Oergryte i Hälsingborg mają po 22 punkty, ale Oergryte stosunek bramek lepszy o dziewięć tysiącznych!

# Anglja, Włochy, Czechosłowacja, Holandja

## w półfinałach puharu Davisa

**Ćwierć finałowe rozgrywki** o puhar Davisa zostały już zakończone. Zwyciężyli faworyci, a za jedyną niespodziankę można uważać bezapelacyjną porażkę, której doznały Niemcy w spotkaniu z Anglją.

Czechosłowacja przeszła do następnej rundy — półfinałowej bez walki przeciwnik jej bowiem — Nowa Zelandya nie stawiła się do walki

Włochy bez trudu pokonały Indje W singlach nie oddali de Morpurgo i de Stefani ani jednego seta swym przeciwnikom — Bobbowi i Sleemowi. W grze podwójnej Morpurgo i Gaslini mieli już trochę cięższą robotę ze Sleemem i Sonim. Wynik spotkania brzmiał więc 5.0.

Holandja — Austrja nie przyniosło też spodziewanych emocji. Holandja zwyciężyła coprawda po ciężkiej walce, tem niemniej bezapelacyjnie. Timmer pokonał Matejkę 2:6 5:7, 6:0, 6:3 6:4, a Diemer Kool —Artensa 6:3 4:6, 6:3, 3:6, 6:0. W grze podwójnej Timmer, Diemer Kool bez trudu wygrał z Artensem Matejką w stosunku 6:2, 6:3, 6:0 Pozostaje dwie gry pojedyncze oddali Holendrzy walkowerem, tak że wynik brzmi 3:2.

Anglja nie napotkała też na specjalny opór u Niemców. Być może, że wpłynęły na to trawiaste place, do których Niemcy nie byli przyzwyczajeni. Dość, że jedyny punkt dla naszych sąsiadów zdobył Prenn, Polak z pochodzenia który jeszcze przed dwoma laty do polskości z zapałem się przyznawał Higgs pokonał Moldenhauera 6:4, 4:6, 6:2, 0:6, 6:4 Gregory zwyciężył Froitzheima 6:4, 4:6, 6:0 przyczem Niemiec musiał się wycofać z powodu naderwania ścięgna. W spotkaniu Gregory —Moldenhauer, zwyciężył Anglik 2:6, 6:4, 3:6, 6:1, 6:2. Wreszcie Prenn pokonał Higgsa 3:6, 6:1 7:5 2:6 6:3.

W grze podwójnej Anglicy Crole Rees, Eames bez trudu zwyciężyli Kleinschrotha i Prenna w stosunku 7:5, 6:2 [illegible]:4.

W spotkaniach półfinałowych zetkną się ze sobą Anglja — Włochy i Holandja — Czechosłowacja.

Opinia spodziewa się zwycięstwa Anglji i Holandji.

# Stosunki międzynarodowe piłkarstwa polskiego

## Zdobycze inż. Kuchara na kongresie F. I. F. A.

*W numerze 24-ym „Przeglądu Sportowego" umieściliśmy wywiad z inż. T. Kucharem reprezentantem P.Z.P.N-u na kongresie F.I.F.A. w Amsterdamie. Dziś w dalszym ciągu tej ciekawej rozmowy p. Kuchar porusza sprawy zawodowstwa i stosunków międzynarodowych P.Z.P.N-u.*

— Czy na kongresie próbowano rozwiązać sprawę amatorstwa i zawodowstwa w piłkarstwie?

— Chwilowo pozostaje wszystko po dawnemu. Wyłonił się jednak nowy projekt, który znalazł stosunkowo przychylne przyjęcie. Przewiduje on ujęcie w ewidencję graczy zawodowych w państwach amatorskich. Inaczej mówiąc państwa nie mające klubów zawodowych mogłyby mieć jednak graczy zawodowych, grających w drużynach amatorskich. Jest to naturalnie ogólny zarys projektu, ukrywającego w sobie — mojem zdaniem — wielkie niebezpieczeństwo

— Jedno jest prawie pewne, a mianowicie ogólnie ujawniająca się tendencja utrzymania amatorskiego, w pełnem tego słowa znaczeniu, charakteru olimpjad. Rekompensatą dla zawodowców byłyby mistrzostwa świata, w których mogłyby brać udział reprezentacje wszystkich państw bez względu na charakter ich graczy. Projekt mistrzostw tych opracuje specjalna komisja.

— A nasze stosunki międzynarodowe?

— Jako osobisty mój sukces uważam stworzenie nowej konkurencji pod nazwą „Puhar środkowo-europejski dla amatorów". W konkurencji tej udział weźmie Polska, Czechosłowacja, Węgry i Austrja. Opracowanie odpowiedniego projektu pozostawiono P. Z. P. N-owi. Konkurencja ta zapewnia nam obok korzyści czysto sportowych, stały kontakt z Europą Środkową co uważam ze względów propagandowych za nieodzowne.

— Na konferencji z Czechosłowacją i Jugosławją wyłonił się projekt utworzenia stałych rozgrywek o puhar słowiański. W sprawie tej zmuszony byłem zająć stanowisko odmowne, ze względu na zaangażowanie się w puharze środkowo-europejskim.

— Zamiast puharu słowiańskiego weźmiemy udział w igrzyskach słowiańskich, urządzanych przez Czechosłowację z okazji 10-lecia niepodległości państwa. Zawody te odbędą się w październiku; jako warunek postawiłem grę każdego z każdym, co przy udziale czterech reprezentacyj (Polska, Czechosłowacja, Bułgarja, Jugosławja), nie nastręcza większych trudności. Przy tej sposobności delegaci czescy poruszyli sprawę wciągnięcia do FIFA Rosji. Jak długo Rosja sama nie stara się o wejście do FIFA, naturalnie przez przyjęcie wszelkich zobowiązań, uważam sprawę tę za nieaktualną i przedwczesną, czemu też dałem wyraz na konferencji.

— W rozmowie z Węgrami zdołałem odnowić i pogłębić dawne przyjazne stosunki. Owocem tego było zrezygnowanie z przyjazdu reprezentacji naszej do Budapesztu, co byłoby dla nas przykrem obciążeniem budżetu.

— Ze Szwecją łączą nas dziś jak uprzednio, węzły przyjaźni i sympatji, czego dowodem jest oferta ich na przyjazd do Polski. Zawody ze Szwecją odbędą się 1 lipca w Hucie Laury. Przyczem udało mi się obniżyć koszta przyjazdu z 5-iu na 3 i pół tysiąca koron szwedzkich.

— Nawiązałem też kontakt z Niemcami, którzy odnosili się do mnie zupełnie poprawnie. Sprawa przeprowadzenia meczu międzypaństwowego utknęła na martwym punkcie z powodu ograniczenia się Niemców do czterech spotkań w roku.

— Tak samo udział w „puharze państw bałtyckich", okazał się dla nas nieaktualny ze względu na brak terminów.

— Na zakończenie chciałbym dodać, że dotychczasowa nasza propaganda zagranicą przedstawiała się fatalnie. Wielki kapitał, wolno nagromadzony przez dr. Cetnarowskiego, stopił się w zupełności z powodu naszych waśni wewnętrznych. Wielu delegatów wyobrażało sobie, że panują u nas jakieś stosunki meksykańskie i że okres walki i kłótni trwają nadal.

— To też uważam, że PZPN będzie musiał rozwinąć jaknajintensywniejszą działalność propagandową, co leży zarówno w interesie sportu naszego, jak i autorytetu państwowego. W sprawie tej wystąpię na najbliższem posiedzeniu Zarządu z konkretnemi wnioskami.

## TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

| NAZWY KLUBÓW | 1 I. F. C. | 2 Wisła | 3 Warta | 4 Cracov. | 5 Polon. | 6 Pogoń | 7 Ruch | 8 Legja | 9 Warsz. | 10 Czarni | 11 Turyści | 12 Hasmon. | 13 Ł. K. S. | 14 T. K. S. | 15 Śląsk |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wisła | :3 | X | 2:3 | 2:1 | 2:7 | | 0:4 | 1:0 | 2:1 | 0:3 | 0:3 | | | 2:7 | |
| I. F. C. | X | 3:2 | 3:1 | | 1:3 | 1 2 | 0:4 | 1 4 | | 2:3 | 1:2 | 0:5 | 0:3 | 3:5 | 1:1 |
| Polonia | 3:1 | 7:2 | 4:1 | | X | | 1:2 | | 1:1 | | 1:2 | 1:4 | 0:3 | 1:4 | 0:8 |
| Cracovia | | 1:2 | 3:0 | X | | 3:2 | 4:1 | 0:2 | 1:1 | 0:6 | 1:5 | | | 2:3 | 1:2 |
| Legja | 4:1 | :1 | | 2:0 | | 0:7 | 0:2 | X | 2:1 | 2:1 | 3:1 | | 0:3 | 2:1 | 1:4 |
| Pogoń | 2,1 | | 1:1 | 2:3 | | X | 1:2 | 7:0 | 3:0 | | 5:4 | 0:2 | 1:5 | 3:4 | 0:4 |
| Ruch | 4:0 | 4:0 | | 1:4 | 2:1 | 2:1 | X | 2:0 | 1:4 | 1:0 | 0:0 | 1:2 | 1:2 | 1:2 | 0:1 |
| Śląsk | 1:1 | | | 2:1 | :0 | 4: | 1:0 | 4:1 | 1:0 | 2:4 | 2:1 | 6:0 | | | X |
| Warta | 1:3 | 3:2 | X | 0:3 | 1:4 | 1:1 | | | 1:2 | | 1:3 | 2:2 | 2:2 | 2:2 | |
| Ł. K. S. | 3:0 | | 2: | | 3.0 | 5:1 | 2:1 | 3:0 | 3:3 | 3:1 | 0:1 | 3:1 | X | | |
| Warszaw | | 1:2 | 2:1 | 1:1 | 1:1 | 0:3 | 4:1 | 4:2 | X | 3:3 | | — | 3:3 | 2:5 | 0:1 |
| Turyści | 2:1 | 3:0 | :1 | :1 | 2:1 | 4:5 | 0:0 | 1:3 | | 4:1 | X | 2:3 | 1:0 | | 1:2 |
| Hasmon. | 5:0 | | 2:2 | | 4:1 | 2:0 | 2:1 | | | 3:1 | 3:2 | X | 1:3 | 1:5 | 0:6 |
| T. K. S. | 5:3 | 7:2 | 2:2 | 3:2 | 4:1 | 4:3 | 2:1 | 1:2 | 5:2 | | | 5:1 | | X | |
| Czarni | 3:2 | 3:0 | | 6:0 | | | 0:1 | 1:2 | 3:3 | X | 1:4 | 1:3 | 1:3 | | 4:2 |
| gier | 12 | 10 | 10 | 10 | 10 | 11 | 13 | 11 | 11 | 10 | 12 | 10 | 10 | 10 | 10 |
| wygrano | 9 | 7 | 5 | 6 | 6 | 6 | 6 | 6 | 4 | 5 | 4 | 3 | 1 | 1 | 1 |
| remis | 1 | — | 4 | 1 | 1 | 1 | 1 | — | 4 | 1 | 1 | 1 | 2 | 1 | 1 |
| przegran. | 2 | 3 | 1 | 3 | 3 | 4 | 7 | 5 | 3 | 4 | 7 | 6 | 7 | 8 | 8 |
| bramek | 35:16 | 32:13 | 24:14 | 24:16 | 28:19 | 26:25 | 17:20 | 25:16 | 23:21 | 20:23 | 18:28 | 21:23 | 10:27 | 19:38 | 8:31 |
| punktów | 19 | 14 | 14 | 13 | 13 | 13 | 13 | 12 | 12 | 11 | 9 | 7 | 4 | 3 | 3 |

## Nowy fenomen pływacki

**Hawajczyk Crabbe**, rewelacja ubiegłego sezonu, pobił ostatnio w San Francisco rekord światowy na 1 milę, uzyskując niewiarogodny wprost czas 19:25.6. Gdyby wynik ten okazał się prawdziwym, lub nawet tylko nieznacznie przesadzonym, Crabbe byłby bodajże największym fenomenem pływackim, jakiego dotąd w świecie widziano. Dla oceny tego wyniku wystarczy podać krótką historję rekordu światowego na milę: w r. 1912 Kanadyjczyk Hodgson ustanowił czas 23:34,5 po 9 latach Australijczyk Beaurepaire poprawił go na 23:30.4 i z kolei dwa razy bił go Arne Borg w r. 1924 na 22:34 i w r. 1925 na 21:41.3. Poprawa o 2 minuty 16 sekund w stosunku do czasu Arne Borga jest dostatecznie wymowna. Zaznaczyć wprawdzie trzeba, że rekord mili nie stał na tej wyżynie, co rekord Borga na 1500 m., jednak nawet jeżeli przyjmiemy za podstawę porównań tych dwuch mistrzów najlepszy wyczyn Arne Borga, jakim jest jego czas na 1500 m. — 19:07,2 i dodamy do tego 1:27, jako minimum tego, czego potrzebować on będzie na przebycie pozostałych 109 metrów — otrzymalibyśmy dla Szweda czas na milę 20:34. W stosunku do tego teoretycznego wyniku, Crabbe uzyskał przeszło o minutę lepiej.

Wobec tego staje się dziś Hawajczyk najpoważniejszym faworytem na olimpijskie 1500 m., a nie jest przytem wykluczone, że i Charlton zepchnie Arne Borga na dalsze miejsca.

**Lotte Mühe** pobiła rekord światowy na 100 mtr. st. klas., osiągając czas 1:26.3 sek. Dawny rekord należał do Dunki Jacobsen i wynosił 1:26.6.

**Sprawozdanie Warty za rok 1927** ukazało się w formie broszury i daje wyczerpujący obraz działalności tego świetnego i sprężyście prowadzonego klubu. Książeczka opatrzona jest szeregiem zdjęć, liczy stron 32, nabyć ją można w sekr. Klubu, Poznań, św. Marcina 27. Wzorem Warty powinny pójść inne kluby polskie i wszcząć podobne wydawnictwa sprawozdawcze.

**W Korpusie Kadetów w Chełmnie** — kadet Sokołowski uzyskał na zawodach lekkoatl. m. in. wyniki: 100 m. 11,6 s., 400 m.—54,1 sek. (rekord Chełmna), 110 pł — 17 sek. Zwracamy uwagę naszych władz na ten bezsporny talent.

**Zawody międzyszkolne** odbyły się w Bydgoszczy 9 i 10 b. m. przy udziale zawodników ośmiu zakładów naukowych. Punktacja w lekkiej atletyce — 1 miejsce Seminarjum Krynia 31 pkt., 2) gimn. Kopernika—27 pkt., 3) gimn hum. i klasyczne po 19 pkt. W grach sportowych zwyciężyło gimn. Kopernika i humanistyczne po 12 pkt., 2) Seminarjum Bydg. 8, 3) gimn. klasyczne 7. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęli uczniowie gimn. Kopernika 39 pkt. przed Sem. Krynią 37 pkt., 3) hum. 31 pkt. W ogólnej punktacji nie uwzględniono jeszcze wyników p. w. W zawodach brało udział 319 zawodników.

**Pierwsze mistrzostwa garnizonu bydgoskiego** dały rezultaty: 100 m.— Górski C. S. P. P. 12 sek., 200 m. — Amzlik 62 p.p 26,4; 400 m — Sydor CSPP — 56.9; 800 m. — Sobik CSPP 2:14; 1500 m. — Opaliński 61 p.p. 4:48; 4x100 m. — Szkoła dla Podofic. 48:8; 4x400 — 62 p.p 4:03; 800x400x 200x100 m — CSPP 4:51 min.; skok wdal — Sobik 5 54; wwyż — Karliński 61 p.p. 1.54 cm.; tyczka — Łęgowski 2.70; dysk — Rzepka 62 p.p. 32.09 m.; kula — Nowak 61 p.p 10.10 m.; oszczep — Sobik 41.96. W punktacji ogólnej zwyciężyła Centralna Szkoła Podoficerów Pilotów, zdobywając puhar i nagrodę Szkoły Ofic., a w rzutach — 61 p. p. zdobywając cenną nagrodę CSPP.

## Trójmecz Francja-Włochy-Szwajcarja

**Trójmecz lekkoatletyczny Francja—Włochy — Szwajcarja** rozegrany w Paryżu wobec 10,000 widzów zakończył się zwycięstwem Francji — 132 pkt. przed Włochami — 108 pkt. i Szwajcarją 69 pkt. Wyniki poszczególne były następujące:

100 mtr. Cerbonney (Fr) — 11.4, 2) Maregatti (W), 3) Toetti (W) 400 mtr.: Feger (F) 50 sek., 2) Imbach (S) o 1 m., 3) Tavernari (W), 800 mtr. Matrin (F) 1:55, 2) Tavernari (W) 1:55.2, 3) Martin (S) 56.4, 1500 mtr. Pele (F) 3:55,2, 2) Baccali (W) 3:59.4, 3) Cominotto (W) 4:01.4, 5 klm Pele (F) 15:04 2) Beddali (F) 15:10.8, 3) Davoli (W) 110 płotki — Sempe (F) 15.8, 2) Viel (F), 3) Carlini (W), 400 płotki Facelli (W) 53.8, 2) Viel (F) 55, 3) Dinard (F) Wdal — Tomassi (W) 695 2) Fleuret (F) 692, 3) Wenk (S) Wwyż — Cherrier (F), 2) Palmieri (W), 3) Menard (F) wszyscy po 185. Tyczka Ramadier i Vautier (F) po 372, 3) Innocenti (W) 340, Kula — Ruesch (S) 13.85, 2) Drecq (F) 13.34, 3) Vogler (S) 13.19. Oszczep — Degland (F) 61 34, 2) Dominutti (W) 56.84, Schumacher (S) 56.83. Dysk — Noel (F) 44.09, 2) Conturbia (S) 43.18, 3) Pighi (W) 42.95. Młot Poggioli (W) 47.56, 2) emZi (W) 42.88, 3) Raimbourg (F) 41 41. Sztafeta 4 po 100 —Francja 41.6, 2) Szwajcarja, 3) Włochy. 4 po 400 — Francja 3:20, 2) Włochy, 3) Szwajcarja.

**Lekkoatletki angielskie** nie wezmą udziału w Olimpjadzie, przyczyną tego jest zbyt szczupły i niezbyt racjonalnie ułożony program Igrzysk W Amsterdamie nie ujrzymy więc tak doskonałych zawodniczek jak Edwards, Green i in.

# Przegląd tygodniowy wydarzeń na prowincji

**Kołomyja.** Zawody lekkoatl. między gimn. polskiem a gimn. ukraińskiem przyniosły zwycięstwo gimn. polskiemu. Między innemi uzyskano wyniki: 100 m Wlasak (gimn. pol.)— 11,6 s. Zawody piłki nożnej dały zwycięstwo ukraińcom 5:0.

**Stanisławów.** Bilans ostatnich dni: Rewera bije niezwykle wysoko Pogoń stryjską 7:1. Odznaczyli się: Sobolewski, Hartman, Białaś. Pogoń zdobyła jedyną bramkę w 1-ej min. gry. Sędzia p. Wieczysty ze Lwowa. Hakoah — Stanisławowja 1:0. Pokonani przestrzelili dwa karne. Sędzia p. Czuczewicz. Rewera — Ekran (Lwów) 2:1. Goście podobali się ogólnie. Dla zwycięzców oba punkty zdobył Kozło.

**Tarnopol.** Jehuda — Żyd. Kl. Sp. (Złoczów) 1:0 (0:0). Zwycięski punkt padł w ostatniej minucie z rzutu karnego (Kahane). Sędzia kpt. Kruczkowski.

**Kowel.** W rozgrywkach o mistrz. 27 dyw piechoty 50 p. s. k. pokonał 23 p. p. z Włodzimierza 3:2 i 21 p. p. z Łucka 6:5. W zawodach lekkoatl. Olszyński skoczył wwyż 160 cm. bieg pań: 60 m. — wygrała Walczyńska 8:4 s. (rek. Wołynia).

**Łuniniec.** Łuniniecki K. S. — W. K. S. (oddział korp. ochr. pogr. z Sienkiewicz) 2:0. Najlepsi u zwycięzców Mullar, Pomoj i Jenczekiewicz —z W. K. S. Gajdier.

**Pińsk.** Polesie — Hakoah 0:0. Na zawodach lekkoatl. uzyskano m. in. wyniki: 5000 m. — Młodowski 18:06 m., oszczep — Eichman 42 m. Mecz 48 p.p. — Hakoah 3:3, rewanż 3:2.

**Kobryń.** Hasmonea (Brześć) — Strzelec 4:1. Mistrzostwo klasy C Okręgu Poleskiego. Zasłużone zwycięstwo Hasmonei, która była drużyną o klasę lepszą. Na wyróżnienie zasługują para obrońców: Gelman, Mijakowski, oraz Mandelkier na środku pomocy. Sędzia p. Rode.

**Brześć na Bugiem.** Ostatnio odbyły się tu nast. zawody piłkarskie: Plage Laśkiewicz (Lublin) — 82 p. p. —1:1, Hasmonea — Gwiazda 3:2. Pierwszy występ młodziutkiej drużyny robotniczej wypadł bardzo dobrze. Hasmonea dzięki temu ma szanse zdobycia mistrzostwa klasy „C". Wyróżnili się Podrojski i Mandelkier. Jutrzenka — Technik 1:2. 82 p. p.— ZKS 4:0. Mistrzostwo klasy A. Przygniatająca przewaga wojskowych, nie uwidoczniona cyfrowo z powodu fenomenalnej wprost gry Flikiera, bramkarza Z. K. S. U wojskowych dobrzy w tym dniu: pomoc z Zelcerem na środku i Tedeusiewicz, Reiter w ataku. Na zawodach tych jako bramkarz brał udział poraz pierwszy Starosta, znany lekkoatleta z Łodzi.

**Białystok.** Bilans piłkarski: Ż. K. S. — Metal (Łapy) 9:0, 42 p. p. — Makabi 3:1. Strzelcami u wojskowych byli: Buchcik, Szydłowski i Sańko. Ż. K. S. — Makabi 4:0.

**Grodno.** Makabi — Cresovia 4:2. Ustawienie rezerwowych łączników, oraz bramkarza, uznać należy za szczęśliwą inicjatywę zarządu Makabi. Sędziował mjr. Hofbauer. Na wyróżnienie zasługują: Peczek (Cr.), Frenkiel i Frejdowicz (Mak.). AZS Wilno — 76 p.p. 8:2. Sędziował p. Pański.

**Sejny.** 41 p. p. — 24 Baon KOP 2:2. Zaszczytny wynik dla „Kopowców", którzy swym obecnym występem zrehabilitowali się za zeszłoroczną klęskę w Suwałkach w stosunku 0:6. Dla 41 p.p. obie bramki zdobył Bromberg. Dla 24 KOP-u śr. napastnik.

**Suwałki.** Podczas święta spółdzielczości uzyskano na zawodach lekkoatl. wyniki: sztafeta 4x100 m. — 50,2 s (Rylski, Hauser, Damski, Kalinko). Bieg naprzełaj 3.000 m. — Kuncewicz 13,41,1 m. Zawody o puhar 41 p.p. — IV Brygada 3:1.

**Płock.** W rozgrywkach mistrzowskich Strzelec pokonał Siłę 4:0 i Makabi — Tur 2:0. Ostatni mecz był najciekawszy w sezonie. Obie bramki zdobył Guterman. Najlepszy na boisku Łyszkowski z TUR. Regaty T-wa W ośl. dały wyniki: bieg czwórek półwyść wygrała załoga: Kowalski, Dobrowolski, Relic i Koźniewski. Dwójki półw.: Sobociński Elżanowski. W biegu jedynek wyść. zwyciężył Kaniecki. W dwójkach półw. pań: Wojtulanisowa i Leśkiewiczowa.

**Kutno.** Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu i m Kutna z karabinów i broni małokalibrowej dały następujące rezultaty: w karabinach (zespołowo 6 ludzi) 1 miejsce przypadło Tow. „Sokół", Kutno. Jednostkowo zwyciężył Walczak 46 pkt. na 50 możliwych. W broni małokalibrowej 1 miejsce zajął „Sokół" indywidualnie zaś Fürst (Sokół) 40 pkt. na 50. Nagrody zostały wręczone przez zast. starosty p. Sokoła.

**Lublin.** Unja, przechodząca okres słabości, uzyskała z A. Z. S. remis 2:2. Bramki: Mirosław i Stolarz Alek., oraz Krzykała i Skórski dla AZS. Sędzia p. Jarosz.

**Otwock.** Hakoach — Barkochba (Warszawa) 3:2. Magistrat otwocki wyznaczył 3.000 zł. na cele sportowe. Na co zużyto te pieniądze, — nic nikomu niewiadomo.

**Piotrków.** Bawiła tu drużyna Ł. K. S.-u (Łódź), rozgrywając mecz z Concordią 6:1. Odznaczyli się: Radomski, Otto, Sztolenwerk i Sowiak z ŁKS-u, oraz bramkarz Kluczyński, Ossowski i Augustyniak z miejscowych.

**Częstochowa.** Sosnowiec — Częstochowski K. S. 5:1. Zawody o mistrz kl. A. Kiel. Z. O. P. N.. Sosnowiec od pierwszej chwili narzucił silne tempo i uzyskał z miejsca przewagę, zdobywając w pierwszej połowie gry 3 bramki. Po przerwie gra bardziej wyrównana. Z Sosnowca wyróżnili się Bergel, Wroński i środek pomocy, z CKS-u zaś Szczerbiński.

**Radom.** Barkochba — Tur 3:0. Czarni — R. K. S 1:1. O mistrz. kl. A Lub. OZPN. Gra na niskim poziomie. Przewaga R. K. S., który grał pechowo. Sędzia p. Nowak z Lublina. Makabi rez — Tur rez. 3:2. Sokół — Haszachar 4:3 o przejście do kl. B. W pierwszej połowie Haszachar prowadził już 2:0 i uległ jednak słabszemu technicznie przeciwnikowi. Sędziował doskonale p. Rubinsztejn.

**Miechów.** Na święcie młodzieży uzyskano kilka świetnych wyników: 100 m.: 1) Winczewski—11,2 (!), 2) Zygała — 11,5, 3) Nowak — 11,6. Wwyż: Żygała—168 cm. Dysk — Winczewski — 32,59. Tyczka — Nowak 3,00. Zwracał uwagę na siebie zawodnik Józef Nowak (Szczekociny), doskonały materjał na wieloboja.

**Chrzanów.** Fablok — Grzegórzecki (Kraków) 5:4. Bramki dla Fabloku strzelili Joksch 4 i Groncki.

**Dębica.** Wisłoka — Samson (Tarnów) 3:1. Bramki W. zdobył Wieć, dla Samsonu Rubinfeld. Sędzia p. Wiśniewski.

**Jasło.** Czarni pokonali Jutrzenkę (Tarnów) 8:3. Odznaczył się Kielar, filar Czarnych, zdobywca 5-iu bramek. Goście słabi, ale głośni.

**Rzeszów.** Wisłok — Barkochba 4:2. Resovia pokonała przemyski Czuwaj 2:1. Znaczna przewaga gospodarzy uwidoczniona w wyniku. Sędzia p. Lech. Resovia — Barkochba 4:2. Derby lokalne. Resovia zdobywa mistrzostwo swej grupy. Wyróżnili się z Res.: Kustek i Fink, słaby Sagan i Złamaniec. W Bark. najlepszy Sales, słabi: Grün i Wachspress. Sędzia p. Wiśniewski. Szeregi Resovii wzmocnili Czerwonka i Drozd, gracze W. K. S.-u 17 p. p. Hirsch, główna siła B. K., ma opuścić Rzeszów. Długosz stanął do egzaminu sędziowskiego we Lwowie.

**Członkowie Klubu Wioślarskiego „Wisła"** w Warszawie, znanego z owocnej działalności na polu turystyki wodnej przedsiębiorą w sezonie bieżącym dwie większe wycieczki turystyczne. Jedna z nich rozpoczęła się już dnia 14 b. m. od Stołpców przez Druskieniki do Warszawy, z biegiem Niemna, Hańczy, Kanału Augustowskiego, łączącego szereg pięknych jezior, Biebrzy i Narwi. W wycieczce tej, obliczonej na 17 dni biorą udział wioślarze: Władysław Grzelak, Tadeusz Guzowski, Wacław Samol i Aleksander Szram. Druga wycieczka z Warszawy do Amsterdamu na dwuosobowym kajaku składanym rozpocznie się w połowie lipca i wezmą w niej udział: Herman Stehr i S. Zastawny.

**Turniej tennisowy w Lublinie** zakończył się zwycięstwem dr. Arnsztajna. Drugie miejsce zajął Gralewski. W grze podwójnej triumfowali dr. Arnszajn i kpt. Dudziński przed braćmi Martyniak.

**W Modlińskiej Szkole Podchor. rez. Saperów** uzyskano m. in. wyniki: 100 m. Bunikiewicz—11,7 s., 1500 m. Ciechanowicz — 4 33 s.; sztafeta olimp — I komp. podch. 3.56 m. Pozatem odznaczyli się Polkowski, Woźniak, oraz uczniowie Malinowski i Borkowski.

**Rada m. Wilna** uchwaliła jednogłośnie oddać pod budowę krytego basenu pływackiego plac obok elektrowni miejskiej obszaru 5.230 mtr.

**Terminarz najbliższych zawodów wioślarskich** przedstawia się następująco: 24.VI — regaty międzyklubowe w Warszawie, 1.VII — regaty międzyklubowe w Bydgoszczy, 8.VII regaty o mistrzostwo Polski i eliminacje przedolimpijskie w Bydgoszczy.

**Motyka Zdzisław** wygrał w Cieszynie okrężny bieg 3 klm w czasie 9 m. 48 sek., przed Boskim i Nowarą.

**Eliminacyjne zawody pływackie** przed wyjazdem na trójmecz słowiański, odbędą się w dniu 24 b. m. w Krakowie. Mecz Kraków — Warszawa odbędzie się 29 lipca, zaś mecz Kraków — Bielsko w dniu 5 sierpnia.

# Na szosach i torach kolarskich

**Z okazji mistrzostwa Polski** na szosie w dniu 17 lipca, odbędzie się w Wieliczce zjazd kolarski wszystkich tow. całej Rzeczypospolitej, połączony ze zwiedzeniem salin.

**Mistrzostwo kolarskie woj.** Poznańskiego na szosie (100 klm.) odbędzie się dnia 24 czerwca. Organizuje Bydgoski K. K.

**Mistrzostwo województwa** krakowskiego na szosie odbędzie się 24 czerwca b. r. na dystansie 100 km. trasa Kraków — Wadowice i z powrotem. Z polecenia Z.P.T.K. organizuje ten bieg Makkabi.

**IV klasyczny wyścig górski** Kraków — Zakopane odbędzie się 15 lipca b. r. Szereg wybitnych zawodników pozostanie po mistrz. Polski w Krakowie by potrenować w górskim terenie. Organizator wyścigu, Makkabi, chcąc umożliwić zawodnikom trening i zarazem zmniejszyć koszta daje bezpłatne kwatery na cały czas treningu. Zgłoszenia przyjmuje już Aleksander Choczner w Krakowie ul. Jasna 2.

**Zawody kolarskie w Trzebini** odbyły się dnia 7 i 10 czerwca. W biegu otwarcia 10 klm. pierwszy przybył Hilfsteinz z Makabi w czasie 18,24. Ogólny bieg 30 klm. wygrał Duda — 57.54, przed Piotrowiczem. Ewenementem dnia był rzadki u nas wyścig motorów dystans 17,500 m., który wygrał Midowicz na F. N. w czasie 10,30.

Drugiego dnia bieg otwarcia 20 klm. wygrał Zieliński (KTC) w czasie 39 m. Bieg gości 30 klm wygrał Kegler z STC w bardzo dobrym czasie 55 m. Drugi Duda z Legji o maszynę. Bieg pań 5 klm. wygrała Witalińska z STC przed Czarnecką. Ostatni bieg pocieszenia wygrał Ptak z Trzebini przed Polakiem z Sosnowca. Organizacja bardzo dobra.

**Zawody kolarskie o mistrz. Częstochowy,** zorganizowane przez Victorię, odbyły się przy niezbyt wielkim udziale publiczności. W biegu o mistrzostwo przybyli: 1) Skórka (27 pp.), 2) Korzonek (Victoria) 3) Berghauzen (CTC). Starterem był p. Kamiński, przy stole sędziowskim zasiedli pp.: dr Franke, Cholewicki, Pinkus, Berdys i Lewandowski. Nad całością czuwał p. Rawinowicz.

**Zawody kolarskie w Radomiu** dały następujące wyniki: W biegu Głównym Gości wygrywa Korzonek (Częstochowa), 2) Bialik (W. K. S. Kraków). Kędzia z W. T. C w ostatniem okrążeniu finału wycofał się z biegu, widząc znaczną przewagę Korzonka. W biegu półdystansowym na 20 okr. toru z 3 finiszami zwycięża Szulc. W biegu australijskim — Łaptaś. W biegu rozstawnym, wygrywa Daszyński z R. K. S., bijąc swoich współzawodników o 1 okr. toru. W biegu amerykańskim - parami, pierwsze miejsce zdobywa WKS Kraków, w obsadzie Bialik — Łaptaś.

## POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI
WARSZAWA GÓRSKA 9

**KOMUNIKAT P. Z. P. Nr 91 (4).**
**Komisja Sportowa**

1) Komisja Sportowa P. Z. P. podaje do wiadomości pierwszą listę sędziów związkowych:

a) Sędziowie w pływaniu: pp.: kpt. J. Baran, ppłk. inż. A. Bobkowski, H. Eizenbett, S. Fächer, inż. W. Hulanicki, inż. T. Kuchar, dr K. Osiek, Z. Rittermann, T. Semadeni, W. Süssmann, inż. Al. Zaleski.

b) Sędziowie w skokach: pp.: F. Berlik, ppłk inż. A. Bobkowski, B. Domosławski, E. Deutsch, H. Eizenbett, S. Fächer, inż. W. Hulanicki, S. Rudy, W. Süssmann, T. Semadeni.

c) Sędziowie w water-polo: pp.: B. Domosławski, S. Fächer, Z. Rittermann, T. Semadeni.

Ogółem zamianowano 16 osób. Przypomina się, że poprzednie listy sędziów związkowych zostały anulowane okręgowe Zjazdu Delegatów. Sędziów okręgowych i kandydatów mianują Związki Okręgowe.

2) Komisja Sportowa, wobec powstałych wątpliwości, podaje do wiadomości obowiązującą interpretację art. 29 p. a) międzynarodowych przepisów pływackich. Wyjaśnia się, że zawodnik, który w czasie wyścigu zajechał na cudzy tor, może być zdyskwalifikowany tylko wtedy, gdy na tym torze przeszkodził innemu zawodnikowi. Dyskwalifikacja mieć może miejsce tylko naskutek zażalenia zawodnika, poszkodowanego lub jego klubu. Jako przeszkodzenie w pływaniu uważa się zarówno bezpośrednie zetknięcie się, jak i robienie fali przed zawodnikiem w odległości mniejszej, niż 5 metrów.

# Problem kolarstwa w Wilnie

Najbardziej upośledzonym działem sportu na terenie województwa wileńskiego jest kolarstwo. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że Wileńszczyzna nie posiada prawie zupełnie odpowiednich dróg, któreby umożliwiły rozwój kolarstwa szosowego, a o kolarstwie torowem w sportowem tego słowa znaczeniu nie może być mowy z powodu braku odpowiednich torów.

To też doprawdy podziwiać należy energję i wysiłki miejscowego Towarzystwa Cyklistów, że pracując w takich warunkach nie zniechęciło się zupełnie i że przejawia nawet dość żywą działalność.

Trzeba przyznać, że Wil. Tow. Cyklistów ma bardzo piękne tradycje z czasów przedwojennych, gdy na dziś już nieistniejącym torze ziemnym pojawiały się gwiazdy Rosji, Finlandji itd. i niejednokrotnie wracały do siebie z dotkliwemi porażkami, zadawanemi głównie przez ówczesnego mistrza Wilna Moroza.

Obecnie szarzyzna teraźniejszości znajduje niestety swój wyraz w programie pracy Wil. Tow. Pseudotorowe wyścigi, organizowane na bieżni lekkoatletycznej, nie mogą absolutnie być sprawdzianem wartości sportowej wcale licznego narybku kolarskiego, który w innych warunkach mógłby mieć wiele być może do powiedzenia. Przykład prawdziwego sportowca daje młodym p. Moroz, biorąc udział we wszystkich imprezach kolarskich organizowanych przez Towarzystwo.

Jeszcze w r. ub. cykliści wydzierżawili na Zwierzyńcu teren, na którym zamierzali wybudować tor, jednak realizacja tej budowy napotyka na poważne trudności z powodu braku środków finansowych. Zdane na własne tylko siły Towarzystwo nie jest w stanie przeprowadzić swego programu inwestycyjnego.

Tymczasem z zewnątrz nadchodzą bardzo pomyślne wiadomości. Oto na na stadjonie sportowym ośrodka W. F. Wilno rozpoczęło budowę na razie ziemnego toru kolarskiego, długości około 500 metrów, który o ile środki na to pozwolą, może już w bieżącym sezonie zostanie oddany do szerszego użytku.

Nie ulega wątpliwości, że Ośrodek propagujący na terenie wileńskim najsłabsze sporty umożliwi Towarzystwu korzystanie z toru i w ten sposób przyczyni się do ożywienia tego zamierającego u nas sportu.

Również za pomyślną należy uważać wiadomość o przeznaczeniu przez władze centralne wcale znacznych kredytów na budowę dróg w Wileńszczyźnie, co pozwala żywić pewne horoskopy na przyszłość w stosunku do kolarstwa szosowego.

Drogi i tor własny — oto cały problemat dzisiejszego kolarstwa w Wileńszczyźnie.

# Zjazd Towarzystwa Tatrzańskiego

W dniu 10 b. m. odbyło się w siedzibie Towarzystwa w Krakowie posiedzenie Zarządu Głównego PTT, pod przewodnictwem prezesa P. T. T., inż. Czerwińskiego. Pierwsze to po walnym Zjeździe Delegatów posiedzenie zajmowało się wielu ważnemi dla Towarzystwa sprawami.

Wydano do tej pory w porozumieniu z firmą Gea w Warszawie, dwa arkusze nowej mapy turystycznej — Szczawnica — Pieniny i Babia Góra w podziałce 1:100.000. Ponieważ te dwa arkusze okazały się zupełnie odpowiednie, postanowiono przystąpić do wydawania dalszych, a na pierwszy ogień pójdzie prawdopodobnie Sądeczyzna i Śląsk Cieszyński.

Park narodowy jest bliższy realizacji, niżby ktokolwiek przypuszczał. I to z niespodziewanej strony, bo czeskiej. Z okazji zbliżającego się 10-letniego jubileuszu Republiki Czechosłowackiej, zwróciły się wszystkie stowarzyszenia kulturalne Czechosłowacji z apelem do czynników miarodajnych o zrealizowanie myśli Parku Tatrzańskiego, przyczem zebrani na kongresie w Pradze słowiańscy lekarze i przyrodnicy przyłączyli się, po referacie prof. Goetla do tego gorącego apelu.

Wielkimi przeciwnikami Parku Narodowego, prócz górali polskich byli hotelarze niemieccy na Spiszu. Sfery te, grupujące się około czasopisma Karpathenpost wypowiadały się conajmniej sceptycznie odnośnie do idei Parku. Obecnie po wizycie delegata PTT prof. Goetla w Kesmarku, zaszedł w tych sferach wielki przewrót pojęć w tym kierunku, tak że zasadnicza koncepcja Parku Narodow również w kołach Karpaten Vereinu znajduje wielu zwolenników. Objawem przejścia na tę orjentację jest porzucenie projektu budowy wielkich gościńców samochodowych przez Zachodnie Tatry, propagowanego przez K.-V. jeszcze w czasach przedwojennych. Obecnie ustalono wspólne porozumienie w tym kierunku, by te nowe drogi szły dookoła Tatr Zachodnich i poza Osobitą przechodziły na północną stronę Tatr i przez Magórę orawską do Polski koło Witowa i doliny Chochołowskiej. Również porozumiano się ze sferami czeskosłowackiemi co do udogodnienia ruchu automobilowego przez Starą Wieś spiską, przez co okolica Pienin uzyskuje połączenie z Czechosłowacją.

Co się tyczy organizacji wewnętrznej, to zyskuje Towarzystwo dwa oddziały w Bochni i Rabce, z których ostatni znajduje na miejscu bogate pole pracy w najbliższej okolicy. Liczba członków Towarzystwa przekracza dziś 10.000







ZE SPORTU JAPOŃSKIEGO

Sztafeta 4 razy 100 mtr. która osiągnęła ostatnio 42.4 sek. Na lewo Nawada, najlepszy długodystansowiec japoński prowadzi w biegu 10 klm.. Na prawo — najlepszy miotacz krainy wschodzącego słońca Yoshizawa.

**Wszechpolskie regaty żeglarskie** zorganizowane zostaną w Wileńszczyźnie na jeziorze Trockiem. Udział w regatach zapowiedziało już 30 żaglowców ze wszystkich yacht klubów z całej Polski.

**Dr. Mieczysław Treter**, przewodniczący komisji sztuki przy Pol Kom. Olimpijskim, wyjechał w ub. tygodniu do Amsterdamu, celem urządzenia wystawy eksponatów polskich na konkursie sztuki przy IX Olimpjadzie.

**180,000 złotych** wynosi pełny budżet wyprawy polskiej do Amsterdamu. Do sumy tej brak jeszcze około 40,000 zł.

**Polacy w kolarstwie niemieckiem.** Jednym z najlepszych zawodników amatorów w Niemczech jest Polak, Sieroński, który ub. niedzieli wygrał wielką nagrodę Brennaboru. Dystans 200 klm. przejechał w znakomitym czasie 5,38,30. Nie wiele mu ustępują Polacy, jak Wrzeciono, „von" Bronikowski, „von" Nowiński i Czudy.

**Wojskowy Klub tennisowy w Poznaniu** okazuje w tym roku dużą żywotność. Posiadając obecnie 4 nowocześnie urządzone korty, Klub ten zdobywa coraz więcej członków, zwłaszcza ze sfer cywilnych. Zarząd ukonstytuował się nast.: płk. Wojciechowski — prezes; kpt. Mańczak — wiceprezes; por. Sypniewski — sekretarz; por. Przybylski — skarbnik; kpt. Prochowski (ongiś piłkarz Cracovii) — gospodarz.

**Mecz hokejowy** o mistrzostwo okręgu między Lechją (Poznań) a Pozn. Tow. Hokejowem dał wynik 1:1. Bramki zdobyli: dla Lechji — Paczkowski Tadeusz, dla P T H. — Szwabe. Sędziował p. Soyka dobrze.

**Nowy Klub sportowy „Grafika"** powstał ostatnio w Bydgoszczy. Zebranie konstytucyjne zgromadziło 54 członków — drukarzy bydgoskich. Pierwszy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — p. Dymek, sekretarz — p. Kamiński, skarbnik — p. Kozłowski, naczelnik — p. Kunicki.



OSZMELLA (NIEMCY)
pobił rekord światowy na 1000 mtr.

# Na kortach tennisowych Krakowa

Kraków jest miastem, w którem sport tennisowy jest oddawna popularny i które — mimo, że straciło już swe przodujące stanowisko w tym sporcie na rzecz Łodzi i Warszawy, do dziś jeszcze posiada szereg pierwszorzędnych graczy. Na pierwszem miejscu utrzymuje się Sekcja Tennisowa AZS-u, która posiada szereg dużych talentów, szczególnie wśród pań. W rozgrywkach o Mistrzostwo Okręgu, drużyna AZS odniosła szereg zwycięstw, zajmując pierwsze miejsce przed Katowickim Klubem Tennisowym, Krakowskim Klubem Tennisowym, oraz Sekcjami tennisowemi Cracovii i Sokoła. Sukcesy swe AZS zawdzięcza przedewszystkiem dobremu poziomowi przeciętnemu swych graczy. Nienadarmo potrafił AZS Krakowski w roku zeszłym dobić się do finału rozgrywek drużynowych o Mistrzostwo Polski przegrywając w finale do Łódzkiego K. T. W rozgrywkach tych w r. 1928, udało się AZS-wi w pierwszem kole pokonać, nie bez trudności Krakowski Klub Tennisowy w stosunku 4:3, a narazie najniebezpieczniejszem spotkaniem dla akademików, będzie gra z Katowickim K. T Głównemi siłami AZS-u są mimo wystąpienia p Dubieńskiej, panie: dr Boniecka i młoda p. Jędrzejowska, która jest bezsprzecznie największym kobiecym talentem tennisowym w Polsce. Wśród panów: dr Potuczek, dr Brodkiewicz, Konopka, Zachar, Tyszkiewicz, Zdanowicz — oto szereg starszych graczy, do których trzeba zaliczyć wielu dobrych juniorów z Nawratilem na czele.

Po AZS-ie drugim klubem w Krakowie jest Krakowski K. T., dawna Sekcja tennisowa Jutrzenki, która ukonstytuowała się obecnie jako odręb ny Klub. Tu najlepszym graczem jest młody Liebling, od kilku lat najlepszy młody gracz w Krakowie, obecnie mający jedynego konkurenta w Navratilu. Doskonałym graczem był również Wittmann, który jednak ostatnio przeniósł się na stałe do Katowic. Cracovia ma dobrego gracza w osobie Horaina, który ostatnio znacznie poprawił swą formę. Sokół, stojący na ostatniem miejscu w rozgrywkach okręgowych dysponuje nienadzwyczajną, ale przeciętnie wyrównaną klasą graczy, wśród których wyróżniają się dwie panie — Bielecka i Bzowska

Najpoważniejszą imprezą tennisową nadchodzącego sezonu będzie wielki turniej międzynarodowy, organizowany przez AZS, na jego kortach tennisowych w Parku Krakowskim. Turniej odbędzie się w ostatnich dniach czerwca i pierwszych dniach lipca od 28 czerwca począwszy. Z Czechosłowacji zapowiedzieli swój przyjazd: Malecek, Zaoralek i pani Kozeluchowa z Pragi, Marszalek z Przerowa i p. Fridetzky z Opawy, zwyciężczyni ostatniego turnieju o Mistrzostwo Warszawy, z Budapesztu pani Goencz (dawniej p. Beitrock), pp. Kirschmayer i Takacs. Udział Rumunów, Wiedeńczyków, graczy z Wrocławia i Bytomia jest również zapewniony.

Drugą poważną imprezą AZS-u jest turniej tennisowy w Zakopanem, organizowany w pierwszej połowie sierpnia.

Sprawą, która zajmuje w sferach tennisowych wszystkie umysły, jest sprawa budowy krytego kortu w Krakowie. Plan to nie nowy, noszą się z nim gracze krakowscy od szeregu lat. Obecnie zawiązał się międzyklubowy komitet, do którego przystąpili rektor Nowak, prof. Goetel, pułk Mond, prezydent miasta, senator Rolle, ks. Sanguszko — tak, że wybudowanie odpowiedniego budynku jest rzeczą bardzo prawdopodobną. Terenem najodpowiedniejszym byłby park dr Jordana, gdzie znajduje się pawilon przeznaczony na przechowywanie sprzętu do gier letnich, który po pewnej przeróbce, bez trudności mógłby pomieścić halę, wystarczającą na dwa boiska. Jest rzeczą możliwą, że w porozumieniu z Komitetem Wychowania Fizycznego uda się połączyć kryte place z budową hali dla lekkoatletów i w ten sposób miasto nasze zyska dwa ważne urządzenia na okres zimowy.

## Regaty klubów krakowskich

Odbyte w dniu 10 b. m. na Wiśle pod Krakowem w ramach jubileuszu 20-letniego istnienia AZS regaty towarzyskie dały następujące wyniki: czwórki półwyść. juniorów: 1) AZS (Bocheński, Szafrański inż. Wanner, Krzepowski, ster, dr Popielówna); 2) Sokół; czkórki wyść.: 1) Sokół (Trzciński, Chałupnik, Figuła, Michalski, ster. Długoszewski J.) 3:45.8, 2) AZS; czwórki półwyść. nowicjuszy: 1) AZS (Maurizio, Kołomyjski, Dyakowski, Górka, ster. W. Długoszewski) 4:09. 2) Sokół; dwójki podw. wyść.: AZS (Krzepowski, Wałkowiński) 3:45. czwórki półwyść. now.: 1) Sokół (Kowalski, Przeździecki, Bleń, Sieprawski, ster. Iwelski) 4:15.4, 2) AZSć jedynki wyść. jun.: 1) Długoszewski Jerzy (S) 4:11, 2) Górka (AZS); czwórki półwyść. now.: 1) Sokół (Cęcek, Szczurowski, Piórecki, Jasiński, ster. Pendrys) 4:17.4, 2) AZS; ósemki wyść: 1) AZS (Gnoiński, Łoziński, Dyakowski, Nadwodzki, Bocheński, Szafrański, Wanner, Krzepowski, ster W. Długoszewski) 3:32.1, 2) Sokół; jedynki wyść. — Długoszewski W. (AZS) 3:45.4.

Regaty te jako przygrywka do międzyklubowych regat Sokoła w dniu 17 b. m. wykazały wielki postęp jeżeli nie w dziedzinie techniki i wyrobienia, to przynajmniej co do ilości startujących. Długoszewski Włodzimierz jest bezkonkurencyjnym w jedynkach. W dwójkach AZS posiada świetną osadę Wałkowiński — Krzepowski

**Delegacja Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich** złożona z prezesa J. Radwana, wiceprezesa inż. Lotha, p. Juszkiewicza, oraz prezesa Z. Z. pułk Ulrycha, była na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o przyjęcie protektoratu na regaty wioślarskie w Bydgoszczy w dniu 8 lipca. Pan Prezydent protektorat przyjął.



COOPER (U. S. A.)
doskonały bramkarz Ameryki Półn.

# Wiadomości kolarskie z Łodzi

**Lista najlepszych szosowców łódzkich** jest następująca: Kłosowicz, Waliński, Morga (TZS), Szenrok, Strzelec (PTC), Leszczyński, Boczkowski, Szymański (ŁKS) i Sierpiński (ŁTK). W kolarstwie torowem prym nadal wodzi Artur Szmidt (Union), dalej idą: Reul, Placek, Szymczyk (ŁKS), Zybert (Resursa) i Pusz (Union).

**Henryk Neszper**, znakomity szosowiec ŁKS-u, został wcielony do wojska i odbywa swą powinność wojskową w Brześciu nad Bugiem.

**Na terenie Łodzi** egzystuje 25 towarzystw kolarskich, a mianowicie: Resursa, ŁTK, Hejnał, Makkabi, Unja, Record, Siła, Union, ŁKS, Aurora, TZS, Szturm, Rapid, Bieg, Słowacki, Pogoń, Start, Paderewski, Olimpja, Sokół, Ognisko, Świetlica policji Państwowej, Świt, Orlę, Stow. majstrów i robotników.

**Towarzystwo Zwolenników Sportu** z polecenia Z. P. T K. organizuje 24 b. m. szosowe mistrzostwo województwa łódzkiego na dystansie 100 klm. Wyścig odbędzie się na szosie warszawskiej, ze startem w Krzywiu pod Zgierzem. Półmetek będzie na szosie piątkowskiej pod Łowiczem.

**Prace około budowy toru kolarskiego** w parku sportowym ŁKS-u, posuwają się bardzo szybko naprzód. Wprawdzie dokładnego terminu zakończenia tych prac przewidzieć dziś jeszcze nie można, to jednak stwierdzić należy, że praca została już bardzo daleko zaawansowana i że 70 proc. ogólnej budowy toru ziemnego już wykonano. Ł. K S. przewiduje uroczyste otwarcie toru ziemnego w dniu jubileuszu 20-lecia klubu, t. j. dn. 9 września r. b. Tor ziemny po dwuch trzech latach zamieniony będzie na tor betonowy.

**Antoni Leszczyński** (ŁKS) jest nową gwiazdą łódzkiego kolarstwa szosowego.

**Tegoroczne szosowe mistrzostwa województwa łódzkiego** zapowiadają się nad wyraz interesująco. Gorąca walka o pierwszeństwa rozegra się według wszelkiego prawdopodobieństwa między mistrzem Polski, Jerzym Walińskim, jego kolegą klubowym Kłosowiczem i Szenrokiem z Pabjanic. Dużo do powiedzenia mieć będzie jeszcze: Morga (TZS), Strzelec (PTC), Sierpiński (ŁTK), oraz Leszczyński, Boczkowski i Szymański (wszyscy trzej z ŁKS-u).







# Pierwszy podręcznik pływacki

Sześć lat czekaliśmy na pierwszy polski podręcznik pływacki, zapowiadany przez pp. Semadeniego i Zaleskiego. Wreszcie się ukazał. Jego piękny wygląd zewnętrzny i jego treść wyjaśniły poniekąd przyczyny tak znacznego opóźnienia: w swych 470 stronach druku zawiera on dosłownie wszystko, co pływaka sportowego może interesować.

W części podręcznikowej widzimy bardzo głęboko pomyślaną teorję szybkości ciał pływających i bardzo drobiazgową analizę poszczególnych ruchów pływackich, wraz z dokładnem wyjaśnieniem ich znaczenia dla szybkości w pływaniu. Od analizy tej autorowie przechodzą do opisów poszczególnych stylów i do ich oceny. Część dotycząca pływania uzupełniona jest techniką startu i nawrotów.

Water-polo znajduje w podręczniku tym szczegółowe omówienie z punktu widzenia technicznego i taktycznego. Obszerny rozdział poświęcony jest skokom, ich historji, klasyfikacji, technice i sposobie oceniania. Działu podręcznikowego dopełnia metoda nauczania pływania, zasady treningu i wytyczne dla organizacji zawodów pływackich i budowy przepisowych pływalni.

Część druga, informacyjna, zawiera całokształt przepisów obowiązujących w sporcie pływackim, a więc przepisy i statuty międzynarodowe P. Z. P., okręgowych związków pływackich, i in., dalej tabele światowych, polskich i zagranicznych rekordów, wyniki mistrzostw olimpijskich, Europy, słowiańskich, mistrzostw Polski, wreszcie adresy związków zagranicznych i towarzystw krajowych

Całość książki imponuje gruntownem wyczerpaniem tematu, które jednocześnie stanowi i jej wadę: książka przez to jest zbyt obszerna, nieco za droga (7 zł.) i w części teoretycznej zbyt naukowa, a za mało popularna. Obok tej encyklopedji pływania konieczne jest wydanie krótkiej broszury popularnej, zawierającej opis rzeczy bardziej istotnej, jaką jest technika cravla.

W każdym razie książka ta wzbogaciła naszą ubogą dotąd literaturę sportową, będąc bodaj że pierwszą pracą, dokładnie wyczerpującą temat, odpowiadającą pod względem technicznym najnowszym zdobyczom zagranicznym i do tego świetnie ilustrowaną doskonałemi przez swą przejrzystość rysunkami technicznemi.



Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.
Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.
Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.